Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

**Dziś: Dodatek powieściowy**

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

# GAZETA PORANNA



**— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —**

*Nr. 9295.* *Lwów, sobota 2 sierpnia 1930.* *Rok XXI.*

*Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp.* *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

# Sensacyjne szczegóły napadu U. O. W. pod Bóbrką.

## Bandyci w strojach ukraińskich skautów.

## Trup mężczyzny w życie. - Morderstwo z zemsty. - Płoną chłopskie zagrody. - Samochód dla pijaków. - Trzęsienie ziemi karą za bezecną modę?



### DOCHÓD MIN. POCZT. WZRASTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 31 lipca. (st) Według dokonanych ostatnio zestawień dochody zwyczajne Min. Poczt i Tel. w maju w porównaniu do maja 1929 r. **wzrosły o 383 tys. zł.**, gdyż wyniosły w maju br. 18.534 tys. zł., zaś w maju 1929 r. 18151 tys. zł.

—o—

### GDY LUDNOŚĆ NIE MA PIENIĘDZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 31 lipca. (st) Min. skarbu wydało dziś zezwolenie na wprowadzenie do handlu **małych butelek z wódką monopolową, po cenie 72 i 76 gr.**, zależnie od mocy 40 i 45 stopni.

—o—

### NOWY WARSTAT PRACY.

**Będzin**, 31 lipca. (PAT). Jak słychać, grupa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego projektuje założenie **wielkiej fabryki, produkującej artykuły pomocnicze dla ciężkiego przemysłu.** Budowę tej fabryki, która, według obliczeń, zatrudnić ma **kilka tysięcy robotników**, finansować mają **kapitaliści angielscy.** Fabryka stanąć ma na terenie m. Będzina.

—o—



„ZŁODZIEJ KIESZONKOWY" ULUBIEŃCEM ARYSTOKRACJI.

(Do artykułu na stronie 9-tej).

### PRZENIESIENIE W ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 31 lipca. (st) Inspektorem starostwa w województwie białostockiem mianowany został dotychczasowy zastępca starosty **w Jarosławiu, dr. Aleksander Schnitzel.**

—o—

### CENA ZŁOTA NA SIERPIEŃ.

**Warszawa**, 31 lipca. (st) Minister skarbu wyznaczył cenę **1 gr. czystego złota** na miesiąc sierpień **na 5 zł. 92.44 gr.**

—o—

### „SŁODKIE" PLANY SOWIETÓW.

**Moskwa**, 31 lipca. (PAT.) Według informacji prasy sowieckiej „Sojuzsachar" wypracował projekt przyszłej **sowieckiej ewolucji cukrowniczej.** M. in. nowy plan przewiduje **wzrost spożycia w r. 1933 do 21.95 kg**, podczas gdy w ostatnich trzech latach wypadało rocznie na głowę 6—8 kg. Produkcja cukru miałaby wynieść w r. 1933 około **4.460 tysięcy ton**, t. zn. że Sowiety stałyby się **największym na świecie wytwórcą cukru.** Możność realizacji tego wielkiego planu wydaje się bardziej **niż iluzoryczną.**

# DROGĄ ROZBOJU.

**Lwów, 1. sierpnia.**

Bandycki napad na wóz pocztowy pod Bóbrką zmusza nas do ponownego zajęcia się UWO i jej występami. Ostatecznie bowiem ów nowy akt „sabotażu", łakomiącego się na gotówkę, **jest wypadkiem wprost prowokującym jak najbardziej stanowczą reakcję.** W imię porządku i bezpieczeństwa publicznego stan taki bezwzględnie **nie może być dłużej tolerowany.**

Nie zamierzamy powracać do spraw takich, jak „ideologja" UWO i moralność jej wyznawców. O tem była mowa z okazji niedawnego procesu lwowskiego, który zresztą przebiegiem swym dostatecznie wyjaśnił to nieciekawe zagadnienie. Poniekąd jednak ostatni wypadek wiąże się z procesem, a mianowicie z jego wyrokiem. Otło w dorywczych komentarzach na tle bobreckiego „czynu" podniosły się głosy, widzące w działalności UWO skutek **wyroku zbyt łagodnego.**

Niewątpliwie każdy wyrok łagodny kryje w sobie pewną zachętę do ponowienia zbrodni, ale też **wyrok surowy nie daje jeszcze żadnej gwarancji na przyszłość.** Liczyć się trzeba ze **specjalnym typem** członków UWO, których kara nie odstrasza. Są dość młodzi, by nie myśleć o skutkach przestępstwa. Najlepszym dowodem na to może być ów Grzegorz Pisecki, który trafiony w pościgu **odbiera sobie życie.** Jakiej kary mógł się obawiać ten, kto sobie własnoręcznie wymierza najsurowszą? Dlatego też — naszem zdaniem — punkt ciężkości zagadnienia **przesunąć** trzeba z werdyktów sądowych na inną płaszczyznę.

Jaką? Oczywiście **profilaktywną.** Musi być gruntownie **przewietrzona atmosfera, w której rodzą się i wzrastają kandydaci UWO, muszą być usunięte i zniszczone warunki, w jakich powstaje ów symptomatyczny kult zbrodni, skierowanej przeciw państwu,** przeciw mieniu państwowemu, a wreszcie przeciw wszystkiemu, co polskie.

Z natury rzeczy należałoby skierować apel w pierwszym rzędzie do tych członków społeczeństwa ukraińskiego, które w głębi duszy potępiają takie metody „pracy ideowej". Lecz przypuszczamy, że — jak dotychczas zawsze, tak i obecnie — taki apel **pozostałby bez echa.** Dopóki uczciwa i poważniej myśląca część Ukraińców nie wyrobi sobie **koniecznej odwagi cywilnej,** dopóki milcząco **znosić będzie teror, narzucony przez nieodpowiedzialne** jednostki, zakonspirowane w bandyckich jaczejkach, — tak długo trudno oczekiwać z tej strony reakcji. Wymaga ona **męstwa,** a ludziom, którzy mieliby prawo i obowiązek zabrania głosu, brak tego męstwa. Wolą od czasu do czasu, w szczególnie drastycznych chwilach — **umywać ręce.**

To też nie zwracamy się do nich, lecz **do władz.** Przedewszystkiem do **władz szkolnych.** Wiemy pozytywnie, że w ukraińskiem szkolnictwie średniem tak państwowem, jak prywatnem, **nie wszystko jest w porządku.** Wiemy także, że z pomiędzy absolwentów, a nawet uczniów tych szkół rekrutuje się większość „bojowców". Wiemy wreszcie, że zadaniem szkoły jest nie tylko dostarczenie pewnego zasobu wiedzy, lecz w równym stopniu **wychowanie obywatela.**

Jeśli domowe wpływy, co jest notoryczne, utrudniają wysiłki władz szkolnych, to jednak nie zwalnia to szkoły **od obowiązku sparaliżowania tych wpływów.** Jeśli dzięki pozaszkolnej agitacji zaraza irrydenty wkracza w mury szkolne, jeśli sprawia, że np. obchody państwowe stają się **parodją uroczystości** — władze szkolne **nie mogą** przyglądać się temu obojętnie.

Nie naszą rzeczą jest wskazywanie **metod wychowawczych,** któreby z nie wdzięcznego materjału jednak uformowały człowieka-obywatela. Ale naszym obowiązkiem jest stwierdzenie, że **szkolnictwo ukraińskie wymaga reform tak zasadniczych, jak też może personalnych, ponieważ dotychczas swego wychowawczego zadania nie spełnia.**

I jest wreszcie trzeci czynnik, powołany do walki ze zwyrodnieniem politycznem z UWO, jej istnieniem i działalnością. To **resort spraw wewnętrznych,** odpowiedzialny zarówno za stan bezpieczeństwa, jak też za kierunek polityki narodowościowej.

O aresztowaniach i rewizjach wśród członków UWO czytamy często, ale — jak się okazuje — to **zupełnie nie wystarcza.** Nie tylko nie likwiduje organizacji, lecz jej nawet nie „przycisza". Nie przeszkadza jej w przygotowaniu i wykonaniu nowych aktów teroru. A odpowiedzialność za to spoczywa nie na sędziach, lecz na **organach bezpieczeństwa,** które — jak dotąd — wykazują **tylko bezsilność.** Ścigają i tropią, ale nie unieszkodliwiają.

Możliwe, że w tej nieskuteczności ich akcji pewną winę ponosi i **wewnętrzna polityka narodowościowa ze swą dwutorowością.** Starym i wypróbowanym zasadom walki z przestępczością przeciwstawiają się pewne **liberalne ideały** i oczywiście osłabiają ją. Zarządzenia naprawdę konieczne poddaje się rewizji pod kątem „ogólnej polityki" i uchyla je lub modyfikuje. Sami nie jesteśmy i nigdy nie byliśmy zwolennikami „ostrego kursu", ale wymagać musimy **kursu jednolitego.** A przedewszystkiem musimy przypomnieć, że napad pod Bóbrką **silnie wstrząsnął społeczeństwem polskiem,** które dość ma całej zabawy. I oczekuje ze strony władz radykalnych i celowych zarządzeń.

Bo naprawdę przebrała się miarka cierpliwości.

# Anglja o pokoju we Wsch. Europie

**NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY JEST, ALE POKOJU BRONIĄ TRAKTATY.**

**Londyn,** 31 lipca. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin, w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną, poseł Rodd, konserwatysta, czyniąc aluzję do **niebezpieczeństwa wojny w Europie wschodniej,** zarzucał Rosji, iż sumy uzyskane z eksportu przeznacza na zakup materjału wojennego. Podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych **Dalton,** odpowiadając, zaznaczył, iż nikt ze studjujących bliżej politykę zagraniczną, **nie może nie liczyć się z niebezpieczeństwem wojny w Europie wschodniej.** Dlatego też rząd, który podpisał pakt Ligi Narodów, pakt Kelloga, traktat morski etc., zdecydowany jest **uczynić z tych dokumentów prawdziwe szańce trwałego pokoju.**

# Podziękowanie.

J. Wielm. Panu Dr. Zygmuntowi Chrapkowi za skuteczne przeprowadzenie operacji kamieni żółciowych i ślepej kiszki mojej żony oraz za nader troskliwą opiekę składa serdeczne podziękowanie.

6926 MAREK SZLOMKOWICZ.

# Raczej gorzej, niż lepiej

**PRZEDSTAWIAŁA SIĘ SYTUACJA GOSPODARCZA W CZERWCU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 31. lipca. (Z). Położenie rynku pieniężnego w czerwcu wykazywało w dalszym ciągu **lekką poprawę.** Mimo znaczniejszego zapotrzebowania gotówkowego w końcu miesiąca i wzmożonej płatności na medio, **płynność na rynku krótkoterminowego pieniądza została utrzymana.** Rezerwy gotówkowe w instytucjach finansowych wzrosły pod wpływem **kurczących się operacyj kredytowych** i względnej obfitości gotówki. **Stopa procentowa miała tendencję zniżkową.** Stan **wypłacalności** wykazał **lekką poprawę,** uwydatniającą się głównie w **spadku protestów wekslowych.** W obrotach na giełdach pieniężnych jednak, jak zwykle w porze letniej, panował **ruch ograniczony.** Ceny ziemiopłodów od połowy czerwca **poprawiły się,** trudne jednak położenie rolnictwa ze względu na czas przednówkowy, które corocznie jest okresem **silnego zapotrzebowania pieniężnego,** nie doznało większej poprawy.

Wytwórczość **górniczo - hutnicza** wykazała spadek, który spowodowany był głównie **mniejszą ilością dni pracy w tym miesiącu.** Zbyt węgla nieco się zwiększył, wskutek czego wielkie zapasy na zwałach **nieznacznie się obniżyły.** Wydobycie **ropy naftowej** zostało utrzymane **na poprzednim poziomie.** Przeróbka w rafinerjach — jak zwykle w pierwszych miesiącach letnich — była mniejsza.

Huty żelazne wskutek niepomyślnego stanu zamówień żelaza w kraju, przeprowadziły w czerwcu **ograniczoną produkcję.**

Stan zatrudnienia **przemysłu włókienniczego** w związku z produkcją na sezon zimowy **nieco się zwiększył.** Spokój międzysezonowy panował również **w branży skórzanej i obuwniczej.** W przemyśle **metalowo - maszynowym** stan obrotów i zatrudnienia zakładów **nie doznał większej poprawy.** Przemysł **drzewny** w dalszym ciągu napotyka **na trudności zbytu w kraju i zagranicą.** W dziale przemysłu spożywczego zwiększyła się **sprzedaż cukru w kraju,** w innych gałęziach natomiast ruch nadal **był słaby.** Podobno obroty nawozami sztucznemi i innymi wytworami przemysłu chemicznego **były mniejsze niż w ub. r.** Obrót towarowy zagranicą w czerwcu **również się zmniejszył.** Na rynku pracy nastąpiła dalsza **sezonowa poprawa,** uwydatniająca się w spadku liczby bezrobotnych o przeszło **21 tys. osób.**

—o—

# Arc. Salwator żąda odszkodowania

**NIE BRAK MU TUPETU.**

**Wiedeń,** 31 lipca. (PAT.) **Arc. Leopold Salwator,** który z powodu znanej afery oszukańczej sprzedaży **naszyjnika napoleońskiego,** trzymany był w areszcie śledczym w Nowym Jorku, i onegdaj wypuszczony został na wolność **za kaucją 7.500 dolarów,** wystosował przez swego adwokata do ekscesarzowej **Zyty, arcyk. Ottona i arcyk. Marji Teresy** list, w którym czyni osoby te **odpowiedzialnemi za jego aresztowanie** oraz za szkody, które z tego powodu poniósł. Domaga się on **odszkodowania w wysokości 50.000 dolarów i po 1000 dolarów za każdy tydzień** od dnia jego aresztowania aż do dnia uwolnienia.

# Komuniści chińscy grabią i mordują

**SZANG SZA CAŁKOWICIE ZNISZCZONY.**

**Szanghaj,** 31 lipca. (PAT.) Komuniści napadli wczoraj **na kanonierkę amerykańską „Palos",** która patrolowała w pobliżu **Szang Sza.** 5 marynarzy amerykańskich **zginęło w walce.** Po stronie komunistów **jest 50 zabitych i wiele rannych.**

**Pekin,** 31 lipca. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, pochodzących z Szang - Sza, wszystkie budynki rządowe oraz należące do cudzoziemców, **stoją w ogniu lub zostały zniszczone.** Oszczędzono jedynie gmach poczty oraz szpital. Miasto jest dotychczas **objęte płomieniami.** Grabieże trwają. Budynki towarzystw Standard Oil i Texas Oil zostały **zrównane z ziemią.** Brat gubernatora oraz szereg innych funkcjonarjuszy **został stracony.** — Komuniści wypierają wojska rządowe w kierunku zachodnim. Około **10.000 mieszkańców zbiegło z miasta.**



**WYCIECZKI „ŻEGLUGI POLSKIEJ".**

**Gdynia,** 31. lipca. (PAT). Wydział Pasażerski P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni organizuje **10-dniową wycieczkę do Londynu** na komfortowym statku Towarzystwa s. s. „Premjer".

Wycieczka wyruszy 22. sierpnia i powróci 1. września.

Pobyt w Londynie pełne 4 doby.

Równocześnie organizuje się wycieczkę **do Jugosławji** na winogrona.

Wyjazd tej wycieczki nastąpi dnia 24. września, powrót dnia 18. października.

Wycieczka zatrzyma się 15 dni w Dubrowniku i zwiedzi po drodze **Wiedeń, Budapeszt i Zagrzeb.**

# Walka przedwyborcza w Niemczech.

## Przegrupowania i secesje.

**Berlin,** 31 lipca. (PAT.) Jak już doniesiono, na wczorajszem zebraniu naczelnego komitetu **centrum**, przywódcy stronnictwa wystąpili **bardzo ostro przeciwko taktyce antycentrowej socjaldemokratów,** że o ile nie zmienią oni swego postępowania agresywnego wobec rządu Brüninga, dalsza współpraca obu stronnictw politycznych **w rządzie pruskim stanie się niemożliwa.**

W odpowiedzi na ostrzeżenia stronnictwa centrowego, przywódca partji socjaldemokratycznej **dr. Breitscheid** zabrał głos na łamach „Socjaldemokratische Pressedienst", oświadczając iż partja socjaldemokratyczna uczyniła **wszystko, co było możliwe,** aby nie dopuścić do polityki **pozaparlamentarnej** i proponowała bezustannie **współpracę w reformie finansowej państwa.** lecz rząd Brüninga propozycje jej systematycznie **odrzucał.** Obecnie zadaniem socjalistów jest wytężenie wszystkich sił, ażeby przy wyborach w dniu 14 września, rząd Brüninga **nie uzyskał większości.** Jednakowoż — kończy Breitscheid — nieporozumienia, jakie powstały ze stronnictwem centrowem, będą traktowane **rzeczowo,** w każdym razie groźby, kierowane pod adresem partji socjalistycznej ze strony centrum, **nie ułatwią socjalistom prowadzenie polityki rzeczowej.**

W tutejszych kołach politycznych żywo komentują fakt, iż pomimo ostrych słów ze strony przywódców centrum, odpowiedź Breitscheida napisana jest **w tonie spokojnym** i pośrednio zmierza do utrzymania za wszelką cenę **koalicji rządowej w Prusach.**

**Berlin,** 31 lipca. (PAT.) Wielki mistrz Zakonu młodoniemieckiego, **Artur Mehraun, publikuje odezwę do swych zwolenników,** w której mówi między in., że bezustanny **rozkład stronnictwa mieszczańskiego,** nie mógł trwać już dłużej. Stan taki był **anormalny** i przyczynił się do tego, że wielka część mieszczaństwa niemieckiego, stojąca pomiędzy socjal-demokratami i radykalami prawicowymi, spowodowała **jego opuszczenie.** Wymagało to utworzenia **nowego stronnictwa** politycznego, które też powstało pod nazwą **„Partja Państwowości Rzeszy".** Partja ta nie może się składać z parlamentarzystów starej daty, musi być natomiast **młodą,** by natchnąć swoich zwolenników wiarą. — Wszyscy Niemcy — powiada Mahraun, tak z obozu **czarno - biało - czerwonego, jak też czarno - czerwono-złotego,** należący do partji państwowości Rzeszy, muszą wytężyć siły do **wspólnej walki o jednolitość Niemiec.**

# *Partja demokratyczna niewolnikiem reakcji!*

### ERKELENS PRZESZEDŁ DO SOCJAL. - DEMOKRATÓW.

**Berlin,** 31. lipca. (PAT). W związku z utworzeniem **nowego stronnictwa państwowości Rzeszy,** w skład którego wstąpiła **partja demokratyczna,** jeden z wybitniejszych **demokratów niemieckich,** przywódca hirschdunkierowskiego ruchu zawodowego, **Erkelens,** przeszedł **do stronnictwa socjal-demokratycznego.** W liście swym, ogłoszonym w „Vorwärts" Erkelens zarzuca, między innymi, że niemieckie stronnictwo demokratyczne stało się coraz bardziej **ofiarą nacjonalistycznych haseł.** Wskutek niepomyślnych dla partji wyborów w r. 1928, partja demokratyczna stała się **tak bojaźliwa,** że wykazała coraz **wyraźniejszą potrzebę oparcia się o stronnictwa prawicowe.** Polityka Brüninga, pisze Erkelens — zadała demokratom **ostateczny cios.** Partja demokratyczna w czasie rządu Brüninga stała się **niewolnicą interesów najbardziej reakcyjnych ugrupowań politycznych.** W ostatnich czasach trudno było zorjentować się w partji, o co jej właściwie chodzi. Z dnia na dzień **zmieniała swoje stanowisko polityczne,** przechylając się raz ku partjom prawicowym, to znowu ku partjom lewicowym. Na zakończenie przypomniał Erkelens, że również **Nauman,** twórca nowoczesnego ruchu demokratycznego w Niemczech, dwa razy, tj. w roku 1903 i w 1918 miał zamiar **wystąpić z partji demokratycznej,** by przejść do stronnictwa **socjalistycznego.**

### MNIEJSZOŚCI NARODOWE A WYBORY.

**Berlin,** 31. lipca (PAT) Po obradach **kierowników życia polskiego na niemieckim Śląsku,** na których zadecydowane zostało wzięcie udziału w wyborach do Reichstagu **na jednolitą listę,** spodziewane jest w najbliższym czasie zwołanie do Berlina **centralnego komitetu wyborczego w południowych Niemczech.** W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich terenów, na których mieszka **ludność polska.** Centralny komitet wyborczy ustali ostatecznie **wspólną listę państwową** do parlamentu Rzeszy oraz **linje wytyczne akcji wyborczej** w południowych Niemczech.

**Berlin,** 31. lipca (PAT) Na 1. sierpnia zwołane zostało do Berlina posiedzenie **związku mniejszości narodowych** w Niemczech. Głównym punktem obrad ma być ustosunkowanie się związku do **wyborów do parlamentu Rzeszy.** Prócz Polaków wezmą udział w obradach **Łużyczanie, Litwini, Duńczycy i Fryzowie.**

—o—

### PARLAMENTARZYSTA TURECKI W POLSCE.

**Kraków,** 31. lipca (PAT) Wczoraj przybył do Krakowa bawiący od kilku dni w Polsce **Rechid Sawied Bej** poseł do parlamentu tureckiego, wybitny historyk i ekonomista.

—o—

### NOWY KONSUL GEN. ST. ZJEDN. W WARSZAWIE.

Warszawa, 31. lipca (PAT) Prasa podaje, iż na miejsce generalnego konsula amerykańskiego Cole mianowanego konsulem generalnym we Frankfurcie nad Menem, do Warszawy przybywa w charakterze konsula generalnego Clahr-Huddle, dotychczasowy konsul w Kolonji.

—o—

### CZAS NAJWYŻSZY PRZYZWYCZAIĆ SIĘ DO ZŁOTEGO.

**Warszawa,** 31. lipca (PAT) Eksporterzy polscy, utrzymujący **rozległe stosunki z zagranicą,** winni dążyć do tego, aby wszystkie ceny na oferowane przez nich towary podawane były i akceptowane w złotych. Niestety obecnie praktyki kupców - eksporterów dalekie są od tego i na porządku dziennym są oferty opiewające na **dolary, funty szterlingi** lub też **franki szwajcarskie.** Podawanie cen w walutach obcych było uzasadnione **w okresie dewaluacji,** w żadnym jednak wypadku nie jest dopuszczalne obecnie po **przeprowadzeniu reformy walutowej i stabilizacji złotego.** W Egipcie, np. w Aleksandrji, tak giełda jak i wszystkie dzienniki notują codziennie **kurs złotego,** banki utrzymują **stały kontakt z Bankami w Polsce** i chciałyby rozporządzać **odpowiednim zapasem waluty polskiej,** tymczasem jednak eksporterzy unikają nietylko podawania cen w walucie złotowej, lecz nawet i **obrotów gotówkowych**

—o—

### ANGIELSKO - SOWIECKI TRAKTAT HANDLOWY W PRZYGOTOWANIU?

**Londyn,** 31. lipca (PAT) Donoszą tu z Moskwy, że komisarz spraw zagranicznych Litwinow oświadczył, iż rokowania **bezpośrednie w sprawie długów rosyjskich w Anglji** rozpoczną się z początkiem października. Ambasador sowiecki w Londynie przygotować ma do tego czasu podstawy do zawarcia traktatu **handlowego angielsko - sowieckiego.**

—o—

### SUKCES TURYSTÓW SOWIECKICH.

**Moskwa,** 31. lipca (PAT) TASS donosi. W dniu 17. lipca br. trzej turyści sowieccy dotarli do szczytu **Alma-Ate** Wierzchołek ten znajduje się na wysokości **4.300 m. w górach Alato w Turkiestanie** i **uchodzi za szczególnie niedostępny.** Dotychczas na szczyt ten **nikt nie zdołał dotrzeć.** Turyści musieli **przedostawać się przez lodowce i wspinać się po stromych skałach.**

—o—

### POD ZNAKIEM SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

**Gdynia,** 31 lipca. (PAT.) Na tutejszej liście kuracyjnej figurują m. in p. **Davey Luiza** z bratem i córką, oraz syn ambasadora angielskiego **Erskine.**



# Import cukru polskiego do Litwy

### SŁABNIE Z POWODU KONKURENCJI NIEMIEC I CZECHOSŁOWACJI.

Ryga, 31. lipca (PAT) Z Kowna donoszą: Wobec braku cukru własnego wyrobu, Litwa pokrywa całe swoje zapotrzebowanie **importem z zagranicy.** W ciągu ostatnich 7 lat dowóz cukru na Litwę **wzrósł prawie 2 i pół krotnie,** osiągając w r. 1929 27.031 ton cukru różnych gatunków. W r. 1928 znaczna część zapotrzebowania litewskiego pokrywana była importem **z Czechosłowacji** W r. 1929 na pierwsze miejsce wysunął się **import cukru niemieckiego,** który w porównaniu z r. 1928 wzrósł przeszło **pięciokrotnie,** podczas gdy import z Czechosłowacji wzrósł o 40%, a z Rosji sowieckiej o 12%.

Pozycja **cukru polskiego** wobec gwałtownego wdarcia się na rynek litewski **cukru niemieckiego** i poważnego wzrostu dowozu cukru czeskosłowackiego w ciągu r. 1929, **bardzo poważnie osłabła.**

—o—

# Pochlebna opinja p. Pernot

### O WYSIŁKACH I REZULTATACH POLSKIEJ WYTWÓRCZOŚCI.

**Warszawa,** 31 lipca. (PAT.) Bawiący obecnie w Warszawie **francuski minister robót publicznych p. Pernot,** w wywiadzie z współpracownikiem PAT. oświadczył co następuje:

„Przybyłem poraz pierwszy do Polski, której jestem dawnym przyjacielem. Od dłuższego już czasu pragnąłem zwiedzić wasz kraj. Wiedziałem **dużo o Polsce od moich przyjaciół deputowanych,** którzy tu byli w roku zeszłym. Podziwiam wysiłki, których Polska dokonała od chwili odzyskania niepodległości i mogłem już zdać sobie sprawę, że wrażenia, które odnieśli moi koledzy i przyjaciele, były **całkowicie usprawiedliwione.** Jako minister robót publicznych, oczywiście, interesuję się najwięcej temi sprawami. To też najbardziej uderzyło mnie to, co widziałem w tej dziedzinie i co wydaje mi się podziwu godnem, w związ

ku z całością. Zwiedziłem w Poznaniu **Wystawę Komunikacji i Turystyki.** Tabor ruchomy, który tam jest wystawiony, specjalnie zaś jego części, które całkowicie zostały wykonane w Polsce, zrobiły na mnie **niesłychanie dodatnie wrażenie.** Przynosi on wielki zaszczyt **przemysłowi polskiemu.** Jutro mam zamiar udać się **do Gdyni,** gdzie zwiedzę port tamtejszy. Jako minister robót publicznych posiadam w swoim zarządzie porty, dlatego też interesuję się specjalnie tem, co w tej dziedzinie zdziałano w Polsce. Nad wyraz cieszy mnie to, iż skonstatuję na miejscu **postępy w tem pięknem i wielkiem dziele polskiem.** Serdeczne, nad wyraz, przyjęcie, które zgotowano w Polsce mnie i mojemu koledze, ministrowi lotnictwa **Eynacowi,** pozwoli nam wywieść z Polski jak najmilsze wspomnienia.

—o—

### WZORY ODZNACZEŃ W ZWIĄZKU Z WYSTAWĄ POZNAŃSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 31. lipca (Z) Rozporządzeniem Rady Min. zostały ustanowione następujące **wzory specjalnych odznaczeń do nadania** na międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki 1930 r. w Poznaniu. Odznaka **wielkiej nagrody Grand Prix w formie krzyża** na jednej stronie. W otoku środkowej części krzyża, zawierającej wizerunek orła państwowego będzie napis: „Międzynarodowa wystawa komunikacji i turystyki Poznań 1930“. Na odwrotnej stronie w środku krzyża litery R. P. W otoku napis: „Za chlubne wyniki pracy“. **Dyplom honorowy i odznaki medali złotego, srebrnego, bronzowego** zawierać będą na jednej stronie **wizerunek orła państwowego** i napis: „Międzynarodowa wystawa komunikacji i turystyki Poznań 1930“, na odwrotnej zaś stronie **alegoryczna postać ruchu** oraz napis: „Za chlubne wyniki pracy“. Odznaczenia te nadaje minister komunikacji w porozumieniu z właściwym ministrem.

—o—

### CO ZNALEZIONO POD ZAMKIEM OPOLSKIM?

**Opole,** 31. lipca. (PAT). Według informacji pism, przy kopaniu fundamentów pod budowę nowego gmachu **regencji opolskiej,** na miejscu **starego zamku piastowskiego** natrafiono na **drewniane osiedle** z przed wieków prawdopodobnie **z przed 600 do 700 lat.** Tego rodzaju drewniane osiedla znaleziono na wschodzie **jedynie koło Pragi.** Osiedle znajduje się **pod parkiem zamkowym na znacznej głębokości.**

—o—

### GŁOS ZAGRANICZNY O Ś. P. PROF. JAWORSKIM.

**Wiedeń,** 31. lipca (PAT) Organ katolicki „Reichspost“ poświęca zmarłemu **prof. Leopoldowi Jaworskiemu,** artykuł pośmiertny, nazywając go **nauczycielem swego narodu.** Dziennik podnosi wybitne zasługi zmarłego polityka i uczonego, który stojąc zawsze na gruncie głęboko religijnym, był przez całe życie **niestrudzonym badaczem w dziedzinie prawa, filozofji, polityki i socjologji,** będąc zdania, że katolicyzm da się zawsze uzgodnić z postępami wiedzy.

—o—

### NOWE WYPADKI PARALIŻU DZIECIĘCEGO.

**Strassburg,** 31. lipca (PAT) Stwierdzono tu **9 nowych wypadków paraliżu dziecięcego,** który zdaje się ogarniać obecnie **także dorosłych.** Między innymi zmarł na tę chorobę jeden **żołnierz.**

—o—



# Wielka pożyczka amerykańska dla Jugosławji.

A CO Z KONJUNKTURĄ DLA POLSKI?

**Nowy Jork,** 31. lipca (PAT) Reprezentanci rządu Jugosławji, którzy bawią w Nowym Jorku, zawarli poważną tranzakcję pożyczkową. Pożyczka jugosłowiańska wynosić ma 250 miljonów dol., część tej sumy zostanie wypuszczoną na rynek jeszcze w roku bieżącym, pozostała zaś część obejmie kilka transz, puszczanych w różnych terminach do r. 1935. Znaczna część uzyskanej pożyczki zużyta ma być na stabilizację waluty jugosłowiańskiej.

# Czasowa dyktatura.

JESZCZE JEDNA FORMA USTROJU PAŃSTWOWEGO.

**Lizbona,** 31 lipca. (PAT.) Odbył się tu zjazd **gubernatorów i burmistrzów z całego kraju.** Na źjeździe przemawiał premjer, który odczytał zebranym **apel do ludności,** wzywający do utworzenia **ligi patrjotycznej, mającej na celu popieranie dyktatury, do chwili przeprowadzenia reorganizacji kraju.** Orędzie to rozpatruje wszelkie zagadnienia **polityki wewnętrznej i zagranicznej, opierając je obecnie na sojuszu z Anglją.** Orędzie twierdzi, że **nowy system konstytucyjny** jest już przygotowany.

# Czy będzie wreszcie pogoda?

PIM POWIADA, ŻE MOŻE TAK, A MOŻE NIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 31. lipca. (st). Przez kilka tygodni czerwca i lipca trapiły nas upały i brak deszczów. Później nastąpił okres niepogody. Obecnie układ barometryczny nad kontynentem europejskim **poprawił się na lepsze.** Jest nadzieja, że w niedługim czasie pogoda się zmieni, choć z drugiej strony nie jest znów zupełnie dobrze, gdyż **obszar niskiego ciśnienia obejmuje całą Europę północną.** Obszar ten ma dwa środki głębokiej depresji nad Danią i Rosją wschodnią. Depresja duńska wywiera wpływ na Niemcy i Polskę, gdzie dziś **w dalszym ciągu było pochmurno.** Linja demarkacyjna niżu kończy się mniejwięcej nad Alpami. We Włoszech północnych jest pogodnie i ciepło (Medjolan 26 stopni), a na południu półwyspu **upały dochodzą do 35 stopni.** Na południu Francji, w Hiszpanji i na półwyspie Bałkańskim jest również pogodnie i bardzo upalnie. Ponieważ wyż posuwa się powoli na północ, należy się spodziewać **za kilka dni lepszej pogody.** Dziś zrana padały jeszcze deszcze w Pińsku, Zakopanem i Przemyślu. Wczoraj wieczorem **silne burze** szalały w Ostrowiu, Kaliszu, Pucku i Toruniu. Temperatura o godz. 8 rano wynosiła w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Kielcach, Bydgoszczy i Cieszynie 16, w Łodzi, Tarnopolu 17, w Lidze i Kaliszu 18, w Zaleszczykach 19, we Lwowie, Pińsku, Poznaniu, Łucku i Krynicy 15, w Zakopanem 12, **na Hali Gąsienicowej 7 stopni.**

# Reprezentacyjna droga nadmorska

ZNAJDUJE SIĘ W STADJUM WYKOŃCZENIA

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 31 lipca. (Z). Dowiadujemy się, że budowa drogi nadmorskiej Wielka Wieś, Hallerowo, Rożewie, Jastrzębia Góra, Ostrowo, Narwia wchodzi **w ostatnie stadjum wykonania.** Do wykończenia całkowitego tej **reprezentacyjnej polskiej drogi nadmorskiej,** która kosztuje **około 4 milj. zł.,** potrzeba jeszcze około **300 tys.** Należy przypomnieć, że budowa tej drogi długiej **na 15 km., dokonywana jest z nadwyżek eksploatacyjnych kolejowych,** które Min. komunikacji na powyższy cel przelewa do dyspozycji Min. robót publ. w charakterze **pożyczki.** Szosa nadmorska będzie jedną **z najpiękniejszych dróg w Polsce,** szeroka na 9 m., prowadzi równolegle do siebie żwirowy chodnik **na 2 m. szerokim.**

Oprócz charakteru reprezentacyjnego polskiej drogi nadmorskiej, posiada ona **znaczenie komunikacyjne i gospodarcze dla polskiego wybrzeża bardzo doniosłe.** Dzięki otwarciu tej drogi **wzmoże się ruch letniskowy i turystyczny** nad polskiem wybrzeżem. Cały szereg osad i wsi rybackich zostanie **zbliżony do większych środowisk.** Droga nadmorska stanie się początkiem **dalszych podobnych dróg nadbrzeżnych.** Jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze na Pomorzu zwróciły się do miarodajnych czynników z prośbą o **przyspieszenie wypłaty ostatniej raty,** aby umożliwić **wykończenie szosy** w najbliższych miesiącach i oddać ją do użytku publicznego w maju przyszłego roku.

### DO LWOWA TAKŻE WSTĄPIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 31 lipca. (st) W dniu 14 lipca przybywa do Warszawy z okazji zjazdu federacji polskich obrońców ojczyzny **delegacja Fidaku** w sile 8 osób. Goście zagraniczni zabawią w Polsce 10 dni i zwiedzą prócz Warszawy, Lwów, Kraków, Wieliczkę Mościce, Zakopane, Katowice, Poznań, Gdynię i Gdańsk oraz odbędą podróż samochodem po Pomorzu.

—o—

### LITWINI AMERYKAŃSCY W OBRONIE DEMOKRACJI I PARLAMENTU.

**Gdańsk,** 31. lipca (PAT) Z Kowna donoszą: Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że **kolonja litewska w Ameryce północnej** powzięła na wielkiem zgromadzeniu delegatów, reprezentujących wszystkich Litwinów, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych rezolucję, **domagającą się jak najszerszego stosowania konstytucji i demokratyczno-parlamentarnej formy rządu na Litwie.** Rezolucji tej, zwłaszcza ze strony partji opozycyjnych, przypisują wielkie znaczenie.

—o—

### W AUSTRJI NASTĄPI POGŁĘBIENIE KRYZYSU!

**Wiedeń,** 31. lipca. (PAT). Austrjacki Instytut studjów ekonomicznych ogłasza w swym biuletynie, iż **sytuacja ekonomiczna Austrji pogorszyła się znacznie szybciej, aniżeli przypuszczano** to kilka miesięcy temu. Przyszłość najbliższa **nie daje powodu do przypuszczenia, iż sytuacja się poprawi,** przeciwnie, zbliżająca się jesień każe przypuszczać, iż nastąpi dalsze **pogłębienie się kryzysu.**

—o—

### R. 100 PRZELECIAŁ OCEAN!

**Montreal,** 31. lipca (PAT) Sterowiec R. 100, o godz. 19., według czasu Greenwich, **przeleciał nad Detroit-Belleisle i Nową Szkocją.**

### PRZED ESTOŃSKĄ PODRÓŻĄ.

**Warszawa,** 31. lipca (PAT) Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej udającemu się do Estonji na okręcie „Polonia“, będzie towarzyszyć **polska flota wojenna w składzie 4 torpedowców.**

### SKARGA APELACYJNA DR. TUKI ODRZUCONA.

**Praga,** 31. lipca (PAT) Sąd najwyższy odrzucił **skargę apelacyjną dra Tuki,** b. posła i sekretarza partji ludowej ks. Hlinki, skazanego w roku ubiegłym na **15-cie lat za spisek przeciwko republice i zbrodnię tajemnicy wojskowej.**

—o—

**ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6. LIPCA DO 10. SIERPNIA BR.**

## Z DNIA.

# Czy niema na nich sposobu?

**Lwów, 1. sierpnia.**

Zwrócił się do nas pewien Czytelnik (wyższy urzędnik pocztowy) ze sprawą krótką, ale głęboko tragiczną. Bawił w Truskawcu na kuracji. Równocześnie żona jego uległa **śmiertelnemu pokaleczeniu przez samochód**, o czem dowiedział się z notatki w naszej kronice. Przybywszy natychmiast do Lwowa, stwierdził, że szofer, który spowodował przejechanie, **nie zdobył się w krytycznej chwili nawet na szybkie zahamowanie wozu.** Może nie umiał, może nie chciał, a może stracił głowę. I zapytuje nas, czy na takie uliczne morderstwa **niema rady?**

Oczywiście — jest rada. Plaga nieostrożnej lub nieumiejętnej jazdy samochodem nie jest siłą wyższą, przed którą należałoby kapitulować. Ale opanowanie tej plagi wymaga **dobrej woli i prawdziwej, rzeczowej energji powołanych czynników.**

Temat ten poruszaliśmy wielokrotnie i właściwie należałoby go poruszać **codziennie,** bo niema dnia bez jakiejś ulicznej katastrofy. Oczywiście — dla władz, powołanych do normowania ruchu ulicznego, przejechanie człowieka **nie jest katastrofą.** Są z tem **obyte;** mają swe instrukcje, w myśl których spisują protokół i „odstępują" komuś tam sprawę „do dalszego urzędowania". Katastrofą jest wypadek tylko dla poszkodowanego i jego najbliższych, a o tem, czytając codzienie, kilkuwierszowe notatki, **za mało się myśli.**

Dlatego może w ruchu samochodowym toleruje się stan rzeczy, którego **nie ścierpianoby w żadnej innej dziedzinie.** Człowiek dla otoczenia niebezpieczny ulega „z urzędu" unieszkodliwieniu. **Karty na broń wydaje się z dużą ogldnością badając kwalifikacje petenta.** Człowiek, któryby z nabitą i gotową do strzału bronią chodził po ulicach miasta, zostałby zapewne z miejsca przymknięty. Ale szofer, który ze swą śmiercionośną maszyną roz bija się po mieście, **nie jest uważany za niebezpiecznego.**

Na postojach dorożek samochodowych można przyjrzeć się ludziom, w których ręce przeszła władza nad bezpieczeństwem, zdrowiem i życiem mieszkańców. Są to **najczęściej młodzieńcy,** których wiek już sam **nie daje gwarancji powagi i odpowiedzialności.** Że powrócimy do poprzedniej analogji — karty na broń odmówionoby im z pewnością, radząc, by nieco poczekali, aż nabiorą doświadczenia i równowagi, ale z całem **zaufaniem oddaje się im kierownicę potężnej i groźnej maszyny.** Jest w tem jakiś paradoks, którego następstwa odczuwa na sobie ludność.

Odpowiedzą nam, że szoferzy przeszli przez egzamin. Ależ ów egzamin **nie sprawdza rzeczy może najważniejszej, t. j. umysłowej i moralnej dojrzałości do funkcji, wymagającej wyjątkowych kwalifikacyj,** nie innych niż te, których np. żąda się od maszynisty kolejowego lub pilota lotniczego. Egzaminatorom wystarczy znajomość motoru, przepisów drogowych i krótka próba prowadzenia wozu. A to — jak się codzień okazuje — **zupełnie nie wystarcza.**

Dlatego „problem szoferski" we Lwowie, jak zresztą we wielu innych miastach polskich, **jest otwarty.** Pochłania ofiary, kaleczy i uśmierca. Być może, że konieczna jest tu **reforma ogólnych przepisów,** ale z pewnością dużo zła mogłyby usunąć **władze lokalne.** Gdyby następca p. Klotza **zechciał i potrafił** uzdrowić tę chroniczną bolączkę w życiu miasta, zdobyłby sobie z pewnością **najżywszą wdzięczność mieszkańców.**

## Z Tymczasowej Rady miejskiej

# DOBRE i ZŁE interesy gminy

## Zamiast 78-miu tys. zapłaci 137 tysięcy złotych.

**Lwów, 1. sierpnia.**

(jp). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej **prez. Brzozowski** w związku z przypadającą na dzień wczorajszy **rocznicą śmierci męczeńskiej Wiśniowskiego i Kapuścińskiego,** wezwał reprezentacje miejską do manifestacji hołdu dla bohaterów narodowych przez powstanie z miejsc. Po tym uroczystym momencie przystąpiono do obrad.

**Inż. Lisowski** przed porządkiem dziennym zabrał głos w następujących sprawach: wezwał Radę do zajęcia się sprawą **uregulowania ruchu ulicznego** we Lwowie, **usprawnienia inspekcji bdowlanej,** aby położyć kres budowaniu domów bez konsensu, a wreszcie wydelegowanie komisji, któraby zbadała **skandaliczny stan części ulicy Gródeckiej w widłach łączących ją z ulicą Janowską i podjęła odpowiednie kroki w tym kierunku.**

Z kolei **red. Szczyrek** wniósł interpelację w sprawie **roszczeń b. dyr. Teatrów miejskich Czarnowskiego o odszkodowanie.** Mowca zaznaczył, iż komisja teatralna załatwiła już tę sprawę w ten sposób, iż **gmina miała wypłacić p. Czarnowskiemu kwotę 78 tys., do czego p. Czarnowski się skłaniał.** Mowca zapytuje, z czyjego upoważnienia skierowano następnie tę sprawę **do sądu polubownego,** który orzekł, **iż gmina ma zapłacić p. Czarnowskiemu 137 tys. — i kto zawinił, iż sprawa przybrała dla gminy tak niekorzystny obrót,** oraz w jaki sposób prezydjum zamierza załatwić sprawę.

Prez. **Brzozowski** odpowiedział, że sprawa ta była załatwiona podczas jego nieobecności i dopiero po jej zbadaniu da wyjaśnienie na jednem z najbliższych posiedzeń.

### Kolonje pracowników M. Z. E.

Następnie z porządku dziennego załatwiono szereg drugich uchwał z referatu **r. Rybickiego** w sprawie zamiany wzgl. nabycia gruntów. Sprawę darowizny gruntu miejskiego przy ul. Zadwórzańskiej Małop. Zw. Straży pożarnej, referowaną na poprzedniem posiedzeniu przez **r. Baczewskiego,** referował **dyr. Suesser.** Zatwierdzono w drugiem czytaniu **uchwaloną poprzednio darowiznę.** Po powzięciu drugich uchwał **r. Tarnawiecki** przedstawił sprawę sprzedaży gruntu miejskiego przy drodze Kulparkowskiej bocznej 7-miu funkcjonarjuszom M. Z. E. o łącznym obszarze **3840 s. kw. w cenie po 27 zł. za sążeń kw. pod budowę domów.** Ma to być rozszerzenie **kolonji mieszkaniowej** Związku funkc. M. Z. E., grupujących się w Domu Katolickim. Wniosek przyjęto.

Z referatu r. **Kwiatkowskiego** zatwierdzono akt organizacyjny **Szkoły powsz. mieszanej im. św. Kazimierza dla dzieci umysłowo upośledzonych.**

### Szczury na Radzie miejskiej.

Referowany przez **dr. Piseka** projekt **odszczurzenia miasta** wywołał długą dyskusję, w której zabierali głos **poseł Śliwiński, inż. Lisowski, rekt. Weigel, r. Thom** i i. Mowcy wyrażali wątpliwości tak co do **technicznego powodzenia tej akcji** jak i co do kwestji prawnej odnośnie do **nałożenia opłat** na właścicieli realności. W końcu na wniosek **r. Thoma** odesłano sprawę do komisji prawniczej.

Referat **r. Włodzimirskiego** w sprawie rozszerzenia rejonu apteki przy pl. Gołuchowskich wywołał różnicę zdań.

W dyskusji zabierali głos **rr. dr. Ruf, Toczyski, Bilbel, Łukasiewicz, Kurczyński.** Nakoniec w myśl wniosku referenta 17 głosami przeciw 15 załatwiono prośbę odmownie.

**Regulamin dla miejskich domów mieszkalnych** referowaną przez **rekt. Weigla** uchwalono.

W myśl wniosku ref. **dr. Neumana** uchwalono poruczyć prokurę Miejskiego Zakładu pogrzebowego r. Magistratu Czajkowskiemu.

Na wniosek ref. dra **Chołodeckiego** upoważniono syndyka miejskiego do **wniesienia awizacji przeciw lokatorowi** realn. miejsk. przy ul. Paulinów i drugiemu w realn. przy ul. Stryjskiej.

Z referatu **r. Kupczyńskiego** uchwalono pobierać czynsze za mieszkania kierowników i nauczycieli **szkół powszechnych i średnich w miejskich budynkach w wysokości dodatku mieszkaniowego.**

Nakoniec w myśl referatu **r. Felsztyna** uchwalono **przeprowadzić instalację elektryczną, wodociągową i gazową w gmachu Ośrodka Zdrowia na Zamarstynowie.**



# Ci mają dobry humor

### UKRAINA ZA „POMORSKI KURYTARZ"

**Lwów, 1. sierpnia.**

Jest rzeczą wiadomą, że Niemcy w swej propagandzie rewizjonistycznej trzymają się **podwójnej metody.** Bądź żądają rewizji granic wschodnich bez zastrzeżeń i bez ekwiwalentu, bądź też **wspaniałomyślnie** „ofiarują" różne „odszkodowania". To drugie przeznaczone jest zapewne dla tych **zagranicznych przyjaciół Polski,** których sumienie nie mogłoby się pogodzić z myślą o prostym rabunku naszych ziem. W ten sposób przed jakimś czasem „dawano" nam **Litwę zamiast Pomorza,** a Kłajpedę zamiast Gdańska. Ostatnio znalazł się nowy objekt „zamiany".

W czasopiśmie „**Der Jungdeutsche**" występuje z dłuższym artykułem niejaki **książę Koczubej,** ongiś wielki latyfundysta na Ukrainie i kreśli zasady „nowej polityki na Wschodzie". Po szerokim wstępie i ostrożnych przygotowaniach konkretyzuje swą ofertę w następujący sposób: Polska oddaje Niemcom dobrowolnie Pomorze wraz z dostępem do morza, a wzamian zato Niemcy zobowiążą się **dopomóc Polsce do podbicia Ukrainy** z dostępem na morze Czarne, które — zdaniem księcia Koczubeja — ma dla Polski większą wartość, niż Bałtyk. Nadto dowiadujemy się, że w realizacji takiego planu chętnie dopomogłaby **Rumunja.**

Przypuszczamy, że całego „projektu" nie chciałby firmować rząd niemiecki, zajęty w tej chwili „nawiązywaniem bliższych stosunków" z Sowietami. Ale oferta „Der Jungdeutsche" jest **nader znamiennym wyrazem poplątanych nastrojów niemieckich i bezgranicznej nieznajomości stosunków polskich.** Kto prócz humorysty dałby się u nas złapać na taki haczyk?

Dziwne zaiste pojęcie o Polsce ma „Der Jugndeutsche" wraz ze swym księciem Koczubejem.

# O utworzenie teatru ludowego we Lwowie.

### DEZYDERATY BEZROBOTNYCH ARTYSTÓW TEATRÓW LWOWSKICH.

**Lwów, 1. sierpnia.**

(.). Wczoraj wieczorem w gmachu Teatru wielkiego odbyło się zebranie artystów teatru lwowsk., którzy nie zostali przez nowp dyrekcję na nowy sezon zaangażowani. Dosłownie **znaleźli się oni na bruku,** bo nie mają nadziei znalezienia z powodu spóźnionej pory zajęcia w którymkolwiek z polskich teatrów. Panuje zatem w tych szeregach **przygnębienie, graniczące z rozpaczą.** Nic dziwnego, gdy się zważy, że są między nimi żywiciele rodzin, dla których gaża była jedynym środkiem ich utrzymania.

Na porządku dziennym było omówienie projektu gminy **założenia teatru objazdowego,** celem stworzenia dla

niezaangażowanych artystów modus vivendi. Myśl ta wyszła nie od artystów, lecz od pewnych członków Rady miejskiej. Zebrani wyrazili przekonanie, że **projekt ten jest nierealny w obecnych warunkach.** Niezaangażowani artyści są zdania, że terenem ich pracy, ze względu na ich rodziny może być tylko Lwów. To zaś dałoby się tylko w ten sposób uskutecznić, aby gmina dopomogła do **założenia we Lwowie teatru ludowego.** Podnoszono także, że w razie nierozwiązania kwestji pracy dla bezrobotnych, na gminę spadną **wielkie ciężary, w myśl postanowień statutu emerytalnego.**

Po dyskusji wybrano delegację, złożoną z pp. **Siemaszkowej, Rasińskiego, Bieleckiego i Ordona,** oraz redaktora **Cepnika** dla przedstawienia Prezydjum miasta postulatów artystów.

Delegacja ta uda się w dniu dzisiejszym do p. prez. Brzozowskiego.

—o—

*MAŁY FEJLETON.*

JENÖ WALLESZ.

## Detektyw.

Miała go już dosyć. Poprostu, znudził jej się. Czyż można długo utrzymywać stosunek z jednym człowiekiem?

Długo jednak myślała nad tem, w jaki sposób ma się z nim rozstać. I ostatecznie nie przyszło jej do głowy nic lepszego. Napisała do niego list, że muszą przestać się widywać, gdyż mąż zaczyna ją podejrzewać, a dowiedziała się ona zupełnie przypadkowo, że zaangażował nawet detektywa, który miał ich śledzić. Zarówno więc w jego, jak i w jej interesie leży, aby się narazie rozstali.

Rozstali się istotnie, choć on nie przestawał ciągle o niej myśleć i ciągle jeszcze wierzyć, że gdy podejrzliwość męża zostanie uspokojona, będą mogli nadal się widywać.

Pozostał jej więc wierny. Ale ona? Czy kobieta długo może obejść się bez przyjaciela? Mniejsza z tem, jak poznała tego eleganckiego pana, dość, że od kilku dni spotykali się codziennie.

Pewnego dnia, przytuleni do siebie, szli przez jedną z oddalonych od śródmieścia ulic, gdy nagle natknęli się na jakiegoś mężczyznę. Ona krzyknęła. Był to jej pierwszy kochanek. Nie zastanawiała się długo. Czuła, że musi tę sprawę wyjaśnić. Przeprosiła swego towarzysza i pospieszyła do wzgardzonego przyjaciela.

— Imrę, chcę z panem pomówić. Niech pan się niczemu nie dziwi. Niech pan też nie podejrzewa mnie. Przecież mówiłam panu, że mąż kazał mnie śledzić. To jest właśnie ten detektyw prywatny. Specjalnie przymilam się do niego, gdyż pragnę dowiedzieć się, czy wie coś o nas i czy doniósł już o czemkolwiek mężowi Niech pan idzie spokojnie. Wszystko będzie dobrze...

Pospieszyła szybko do mężczyzny, którego pozostawiła na chodniku. Ten spojrzał na nią z wyrzutem.

— Proszę pani, jak pani mogła zostawić mnie tak samego i pospieszyć do innego mężczyzny.

Ale ona miała już doskonałe tłumaczenie.

— Proszę pana, zaraz panu wytłumaczę. Widzi pan, mąż mój podejrzewa mnie, że go zdradzam. Zaangażował więc detektywa, który miał mnie śledzić. Tamten pan jest właśnie tym detektywem. Specjalnie doszłam do niego, by poprosić go, aby nie mówił mężowi, że nas widział na ulicy.

Mężczyzna spojrzał na nią zdumiony, poczem roześmiał się.

— Pani małżonek śledzi więc panią przy pomocy dwóch detektywów.

— Jakto dwóch?

Mężczyzna, uśmiechając się w dalszym ciągu, wyjął z kieszeni kartę wizytową, na której widniał napis: „Oskar Hack, detektyw prywatny“.

Tłum. C. S.

—o—



# Wypadek motocyklowy

## na szosie stryjskiej.

**Lwów, 1. sierpnia.**

(—). Wczoraj około godz. 7 wieczorem na szosie stryjskiej na 15 km. wydarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł posterunkowy policji **Marjan Gotwald.** Posterunkowy ten wybrał się wieczorem na przejażdżkę w stronę Stryja i na 15 km. z nieznanej na razie przyczyny **motocykl zdefektował,** wskutek czego maszyna przewróciła się do rowu, grzebiąc pod sobą kierowcę. Gotwald odniósł **ciężkie rany w okolicy oka,** na twarzy i rękach. W kilka minut po katastrofie nadjechało od strony Stryja **auto osobowe,** które rannego posterunkowego Gotwalda odwiozło na Pogotowie ratunkowe, gdzie udzielono mu pomocy. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego wypadku.

# Warszawiacy jadą!

**SZALONA JAZDA SAMOCHODEM.**

(Od naszego korespondenta.)

**Jarosław, w lipcu.**

(K-Z) Na polecenie właściciela samochodu z Warszawy rozwinął szofer **St. Wawszkiewicz** także z Warszawy tak wielką szybkość na gościńcu we wsi Wułka Pełkińska, iż najechał na mieszkańca tej wsi **Jana Gonia** i wlókł go samochodem ze sobą na przestrzeni 15 m. **Goń doznał wskutek tego tak ciężkich obrażeń, iż odwieziono go do szpitala w Jarosławiu.** Na winnych wypadku zrobiono doniesienie do sądu, który rozpatrzy bliższe szczegóły tej „warszawskiej jazdy“. Samochód ten ma Nr. W. 22935.

# Zakończenie raidu awjonetek

**4 POLAKÓW WYLĄDOWAŁO W BERLINIE.**

**Berlin,** 31. lipca. (PAT). Do godz. 16. dnia 31. lipca br. z liczby ogólnej startujących w dniu 20. lipca do międzynarodowego raidu awjonetek **60-ciu uczestników,** przybyło do Berlina **34 lotników,** w tem **4 Polaków** na awjo**netkach** O. 1, P. 2, P. 3 i P. 4. W ciągu dnia dzisiejszego wylądowała na lotnisku w Tempelhofie dotychczas tylko **jedna awjonetka niemiecka E. 2.** Wobec tego, że na razie skreślonych jest 20 maszyn, w tem 7 maszyn niemieckich, 4 francuskie, 2 hiszpańskie, oraz **7 polskich,** tj. O. 8, P. 1, O. 7, O. 9, O. 2, O. 5 i P. 5 — na szlaku znajduje się **jeszcze 6-ciu lotników.** Wobec tego, że do maszyny polskiej, pilotowanej przez Muślewskiego nie stosował się zakaz startu w Pau, został on **skreślony** z powodu nieprzybycia do mety w dniu dzisiejszym. Na trasie został więc z Polaków **Dudziński** na awjonetce O. 5, który może jeszcze wylądować w dniu dzisiejszym, oraz **Babiński** na samolocie O. 6, który lądując dziś w Gdańsku, uszkodził podwozie samolotu, lecz mimo to zamierza dziś jeszcze przybyć do Berlina.

Obecnie komisja lotu międzynarodowego raidu awionetek **oblicza punkty poszczególnych lotników,** którzy ukończyli lot, za uzyskane przez nich, szybkość i wytrwałość lotu. Dotychczas ustalono punkty w odniesieniu **do kilkunastu lotników.** Gegowd na awionetce 0.1 uzyskał za przelot w ciągu 76 godzin 34 minut, ze średnią szybkością **99 km na godzinę** — 27 punktów, oraz 60 punktów za wytrwałość lotu, tj. pełnych **75 punktów za przebycie całej trasy,** mniej 15 karnych punktów za przylot do Sewilli, po zamknięciu lotniska. **Więckowskiemu** przyznano za 59 godzin 37 minut lotu ze średnią szybkością 127 km na godzinę 159 punktów, za szybkość 75 punktów. Ostateczny plan zestawienia punktów ustalony zostanie po przybyciu na lotnisko w Tempelhofie **wszystkich zawodników, którzy ukończyli całą trasę.**

1 sierpnia zacznie się konkurs **techniczny awionetek.**

# Na terenach zniszczonych

## trzęsieniem ziemi.

**Rzym,** 31 lipca. (PAT.) Sprawozdanie ministra robót publicznych o **sytuacji na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi,** zaznacza, że dostawa żywności zmniejsza się, ponieważ powracają już **normalne warunki pracy.** Stan sanitarny na wspomnianych terenach jest normalny. Ludność zaczyna **powracać do swoich domostw.** Dotyczy to, między in., Rionero, dokąd powróciło i rozpoczęło normalny tok życia, **2.000 ludzi.** W 12 gminach rozpoczęto budowę **200 domów,** mogących pomieścić **6.000 osób.** W przyszłym tygodniu, w licznych miejscowościach rozpoczęte zostaną **budowy domów, o ogólnej liczbie 2.385 mieszkań,** które pomieszczą taką samą ilość rodzin. Na ten cel przewidziana jest suma **35 miljonów lirów,** która zapewnić ma dach nad głową **15.000 ludziom.**

**Rzym,** 31 lipca. (PAT.) Dzisiejsze pisma protestują przeciwko **fantastycznym liczbom ofiar trzęsienia ziemi,** podawanym przez liczne dzienniki zagraniczne. Stacje nadawcze: niemiecka i angielska oraz informatorzy amerykańscy uporczywie rozszerzają **pogłoski o 10.000 zabitych.** Stacja nadawcza angielska wysłała w sprawie sytuacji wewnętrznej w Italji oraz w sprawie prywatnych organizacji pomocy wiadomości **najzupełniej nieścisłe,** względnie ogromnie przesadzone.

**NIE POTRZEBUJĄ OBCEJ POMOCY.**

**Warszawa,** 31 lipca. (PAT.) Ambasada włoska w Warszawie komunikuje, że rząd włoski, mając w swoich rękach **wszystkie sprawy, dotyczące akcji pomocy dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi, odmówiłby przyjęcia jakichkolwiek darów z zagranicy,** wyrażając zarazem gorące **podziękowanie tym wszystkim,** którzy okazali szlachetne zamiary **przyjścia z pomocą.**

**WEZUWJUSZ DAJE ZNAKI ŻYCIA.**

**Rzym,** 31. lipca (PAT) Od dwóch dni **działalność Wezuwjusza** znacznie się **wzmogła.** W Neapolu widać doskonale **ogień dobywający się z krateru.** Obserwatorjum na Wezuwjuszu nie wydało jednak dotychczas żadnego komunikatu, co dowodzi, że zjawisko **to nie jest groźne.**

—o—

## Rocznica męczeńskiej śmierci

**Teofila Wiśniowskiego i J. Kapuścińskiego.**

**Lwów,** 1. sierpnia.

Dla uczczenia śmierci męczeńskiej Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego zebrały się wczoraj przed **pomnikiem bohaterów narodowych** na Górze Stracenia **delegacje stowarzyszeń ze sztandarami oraz liczna publiczność.** Ks. Kan. **Jakubowski** odprawił tradycyjne nabożeństwo za dusze męczenników, wieczorem zaś przed pomnikiem udekorowanym zielenią i oświetlonym rzęsiście, odśpiewano pieśni narodowe.

—o—

## Samochód dla pijaków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 31. lipca. (st). W najbliższym czasie władze policyjne sprowadzą do Warszawy wóz samochodowy dla przewozu pijaków. Wóz będzie zamknięty, obity **od wewnątrz wojłokiem.** Pijaków przewozić się będzie do stacji specjalnej, gdzie lekarz zastosuje **przewietrzenie żołądka** za pomocą bezwodnika kwasu węglowego. Wóz będzie pomalowany na kolor żółty.

—o—

**NIE BĘDZIE II-EJ SERJI POŻYCZKI BUDOWLANEJ.**

**Warszawa,** 31. lipca. (PAT.) W związku z ukazaniem się w Dzienniku ustaw R P. z dnia 29. lipca br. rozporządzenia Ministra skarbu o emisji **III. serji premjowej pożyczki dolarowej, z** której 1 miljon obligacji przeznaczonych jest na skonwertowanie serji II., 5% premjowej pożyczki dolarowej z roku 1926, t. zw. „dolarówki“, zaś pozostałych pół miljona obligacji do rozsprzedaży — Ministerstwo Skarbu komunikuje, że przed wypuszczeniem serji III. premjowej pożyczki dolarowej, co nastąpi 1. lutego 1931, i przed upływem terminu oraz rozsprzedaży obligacji pożyczki, **żadne inne nowe pożyczki wypuszczone nie będą,** że przeto wszelkie pogłoski i wzmianki prasy o rzekomem wypuszczeniu w bliskim czasie II. serji **pożyczki budowlanej, uważać należy** za bezpodstawne.

—o—

### Nowe szczegóły napadu na pocztę

# Zamachowcy U.O.W. działali na pewniaka.

### Jak woźnica ambulansu uniknął śmierci

**Lwów, 1 sierpnia.**

(jp) Nowy akt teroryzmu z pod znaku U. O. W., zuchwały napad na wóz pocztowy pod Bóbrką, wywołał olbrzymie wzburzenie i najostrzejsze potępienie w całem dobrze myślącem społeczeństwie bez względu na narodowość. Oburzenie to potęguje zwłaszcza fakt, że zamachowcy, jak widać z przebiegu zbrodni, **nie myśleli zadowolić się jedynie łupem pieniężnym, ale uplanowali bestjalskie morderstwo na konwojentach karjolki, którego ofiarą padł jak wiadomo pełniący służbę posterunkowy Molewski, zaś woźnica ambulansu tylko dzięki przytomności umysłu i przypadkowi uniknął śmierci.**

W sprawie tej wzbudzającej największe zainteresowanie opinji publicznej, otrzymujemy od naszego Czytelnika z Bóbrki, szereg nowych charakterystycznych szczegółów tak co do okoliczności, w jakich dokonano ohydnej zbrodni, jakoteż co do jej przebiegu.

## Na opustoszałym gościńcu

Miasto Bóbrka jest oddalone o 6 klm. od stacji kolejowej **Bóbrka-Chlebowice**, skąd przewozi się przychodzącą pociągami pocztę **gościńcem, mało uczęszczanym poza godzinami nadejścia i odejścia pociągów.** Nadto wzdłuż całej drogi **niema osiedli ludzkich**, którą to okoliczność widocznie wzięli tak że w rachubę ukraińscy heroje przy planowaniu zamachu. O dokładnem obmyśleniu zbrodni świadczy również **termin, na który naznaczono jej wykonanie,** mianowicie liczono na to, że **przed pierwszym zostanie nadesłana do Bóbrki większa gotówka na wypłatę pensji urzędniczych.**

Należy podkreślić, że onegdajszy zamach **nie był pierwszym, jaki uplanowali teroryści ukraińscy w tej dogodnej dla siebie okolicy.** Już w ub. r. bowiem urządzono na tym samym gościńcu o godz. 9 wieczór **napad na wóz pocztowy,** który jednak skończył się fiaskiem. Bandyci **zranili wówczas tylko lekko woźnicę, lecz łupu nie uzyskali.** Z powodu tego zamachu właśnie **zarządzono przy przewożeniu większej gotówki szczególne środki ostrożności, przez dodanie eskorty P. P., oraz przełożenie przewozu pieniędzy z pory wieczornej na dzienną.** Zdawało się. że te środki ostrożności będą wystarczające, gdyż nie przypuszczano tak niesłychanego zuchwalstwa, aby bandyci napadli na pocztę w biały dzień.

Jak spełniona zbrodnia świadczy, rachuby te były mylne, gdyż „heroje" umieli **dokładnie obliczyć szanse i wykonać zamach w takich warunkach, iż mogli liczyć na pewne powodzenie.** Mianowicie rachowali oni na to, że przy przesyłce większej kwoty pieniężnej **ekspedycja poczty na kolei potrwa czas dłuższy, że zatem zanim ambulans odjedzie, gościniec opustoszeje, gdyż wszystkie furmanki już dawno od pociągu przejadą.** Tak się też stało, bo kiedy wóz pocztowy konwojowany przez posterunkowego Molewskiego dojeżdżał do lasku zwanego „Dębiną", znajdującego się w połowie drogi do miasta, **na gościńcu istotnie nie było nikogo.**

### Pod tępem zmylił czujność napastników

Bandyci wykorzystali tę okazję. Według zeznań woźnicy karjolki pocztowej, który zaiste cudem uszedł śmierci, w chwili gdy wóz nie mógł być z gościńca dostrzeżony, wypadło z poza zakrętu trzech ludzi po miejsku ubranych. Jeden z nich podbiegł do siedzącego na wozie posterunkowego Molewskiego i momentalnie zanim ten miał czas zorjentować się, co się dzieje, oddał do niego kilka strzałów, poczem skierował broń do woźnicy, strzelając również parokrotnie. Woźnica **zrozumiawszy grożące niebezpieczeństwo, mimo, że strzały chybiły, upadł na ziemię.**

**Bandyta sądząc, iż został on także trafiony, kopnął go silnie a ten korzystając z tego potoczył się, niby bezwładnie do pobliskiego rowu.** Wówczas napastnicy po **oddaniu jeszcze paru strzałów do leżącego na ziemi i broczącego we krwi posterunkowego, zajęli się rabunkiem pieniędzy.** Korzystając z ich nieuwagi, woźnica zbiegł chyłkiem i jak wiadomo, zawiadomił o wypadku posterunek P. P.

Jako szczególne zrządzenie losu oraz siłę fatalizmu, można przytoczyć że posterunkowy Molewski, który zmarł w szpitalu wskutek poniesionych ran, osierocając 5-ro dzieci, **sam zgłosił się w tym dniu do swej władzy z prośbą o przydzielenie go do konwojowania poczty do Bóbrki,** ponieważ miał tam swój prywatny interes do załatwienia. Zmarły tragicznie funkcjonarjusz P. P. pochodził z Wielkopolski.

## Bandyci w strojach ukraińskich skautów.

(!) W związku ze śmiałym napadem U. O. W., dokonanym **na ambulans pocztowy** między Bóbrką a Chlebowicami **czerpiemy ze źródeł policyjnych następujące informacje:** Ambulans pocztowy był **silnie ostrzeliwany przez 5 osobników w strojach skautowskich,** przytem wedle informacji policji konwojujący ambulans **posterunkowy Molewski trafiony 8-miu kulami, na miejscu wyzionął ducha.**

Wedle zeznań naocznego świadka, które podaliśmy wczoraj, Motylewski zmarł w szpitalu, 15 minut po dokonanym zamachu, o którym powiadomili władzę, nietylko woźnica, ale także i **robotnicy, pracujący w polu.** Policja bobrecka urządziła pościg Posterunkowi wyprzęgli konie z ambulansu **i konno ruszyli za rabusiami.** W lesie koń jeden nagle skoczył w bok i zrzucił posterunkowego. Upadek ten był dla przedstawiciela władzy szczęśliwy i ocalił mu życie, gdyż właśnie w tej chwili rozległ się szereg strzałów, oddanych przez bandytów w stronę **spadającego z konia policjanta.** Pod osłoną strzałów rewolwerowych bandyci poczęli uciekać w las, z daleka policjanci widzieli jednego ze sprawców, który niosąc ciężki worek z niklowemi monetami, wartości 5 tysięcy zł., **nie mógł prędko nadążyć za swymi towarzyszami.** Oddali do niego dwa strzały celne, jedna kula, która trafiła go **w plecy, przebiła pierś, trzecią kulę w głowę** skierował sam bandyta do siebie, wymierzając sobie karę. Sprowadzony na miejsce pies policyjny, przez 11 km. prowadził policję, **następnie ze znużenia upadł.** Na miejsce czynu, jak podaliśmy wczoraj, wyjechał **naczelnik Urzędu Śledczego insp. Sztaba** oraz zastępca kom. woj. **podinsp. Abczyński.** Pościg trwa nadal, bandyci ukrywają się **w lasach za Chlebowicami**

---

# Trup mężczyzny w życie

### UKAZAŁ SIĘ OCZOM PRZERAŻONYCH ŻNIWIARZY.

**Lwów, 1 sierpnia.**

(!) Podczas żęcia żyta na polu dworskiem **w Żyznomierzu pow. Buczacz, znaleziono w życie zwłoki mężczyzny.** Po przeprowadzeniu śledztwa ustalono, że denatem tym jest niejaki **Tomasz Iwańcio** z Żyznomierza, liczący **lat około 32,** notowany złodziej, kilkakrotnie karany już więzieniem. Wedle zeznań żony Iwańcio oddalił się z domu jeszcze dnia 13 czerwca i więcej **nie wrócił.** Żona, przyzwyczajona **do stałego znikania męża,** nikomu o tem nie mówiła, przypuszczając, że po pewnym czasie znowu **powróci na łono rodzinne.** Komisja sądowo lekarska nie zdołała stwierdzić co było powodem śmierci Iwańciowa, wobec czego policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny śmierci oraz wykrycia **ewentualnego sprawcy.**

## Amerykanin o stosunkach amerykańskich

# Prohibicja wrogiem moralności.

### Polacy są w Ameryce cennym nabytkiem.

**Lwów, 1 sierpnia.**

(.) Do Warszawy przybył wraz z małżonką i synem jeden z najwybitniejszych przedstawicieli sądownictwa amerykańskiego — sędzia okręgowy na stan Michigan, **Joseph A. Moynihan z Detroit.**

Sędzia Moynihan jest człowiekiem stosunkowo młodym, jakkolwiek od **lat 25 zajmuje wysokie stanowiska w życiu publicznem i polityce wewnętrznej Stanów Zjedn.** Do Polski przybył na czas krótki i zamierza oprócz Warszawy odwiedzić Kraków. Wyjechał z N. Jorku w czerwcu i był w Islandji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Rosji, Danji i w Niemczech. Z Krakowa udaje się do Austrji, Węgier, Włoch, Bawarji, Francji i Anglji. Jest to jego zwykła podróż wakacyjna, chociaż co roku zmienia marszrutę.

## Aby lepiej poznać Polaków.

— Do Polski wybierałem się oddawna — powiada Amerykanin. Od 25 lat mam do czynienia z Polakami, mam pomiędzy nimi wielką ilość przyjaciół i już dawno pragnąłem poznać ich kraj. W sądach miał

**ogromną ilość polskich spraw**

i życzeniem mojem było poznać kraj Polaków, aby móc lepiej ich zrozumieć.

— Jest jakieś **dziwne uprzedzenie do emigrantów w Ameryce.** Przypisują im wielki udział w przestępstwach. Jest to śmieszne! **Imigracja nie ma żadnego wpływu na falę przestępstw w Ameryce.** Przestępca amerykański jest w ogromnej większości człowiekiem urodzonym w Stanach Zjednoczonych.

Chociaż fakty przestępstw w Ameryce są często wyolbrzymiane w prasie europejskiej, jednakże ilość przestępstw jest istotnie bardzo wielka. Trzeba wziąć pod uwagę

**kosmopolityczny skład obywateli wielkich miast,**

**powojenne sytuacje w życiu rodzinnem, ogólne rozprężenie i skutki prohibicji,** aby sobie jasno przedstawić **sytuację.**

Ameryka posiada **za wielką ilość praw i rozporządzeń, dochodzących do dziesiątków tysięcy.** Za wiele mamy instancji, za wiele ciał ustawodawczych. Za jedno i to samo przestępstwo **różne miasta nakładają różne kary.** W jednym wypadku więzienie, w drugim kara pieniężna, a w trzecim i jedno i drugie.

Na przykład, kobieta, której udowodniono czterokrotną **sprzedaż wód-**

**ki** i która poprzednio była za to skazana w paru stanach, **karana jest bezterminowem więzieniem?** Tylko w stanie Michigan udało się to straszne prawo zastąpić karą od **7 do 15 lat więzienia.** W całej Ameryce obecnie obowiązuje **„Habitual Criminal Offence Law"**, czyli **osoba** karana po raz czwarty, **zostaje skazana na bezterminowe więzienie bez względu na to, jakie było ostatnie przewinienie.**

Jest bardzo trudno dla sumiennego i porządnego obywatela obudzić się z rana i zasnąć wieczorem, nie popełniwszy jakiego naruszenia prawa. Wszystko to tylko zwiększa przestępczość, a nie zmniejsza jej.

Jestem „suchym", nie pijam alkoholu, lecz twierdzę, że największy wpływ na zwiększenie przestępstw w Ameryce uczyniła prohibicja.

## *Za dużo hypokryzji.*

Niedługo nastanie czas, że **kwestja prohibicji będzie w Ameryce sprawą, od której zależeć będzie przyszłość kraju.**

W zastraszający sposób **zwiększa się użycie narkotyków**, tj. kokainy, morfiny i heroiny. Nałogi te powstały w tak wielkim stopniu też wskutek prohibicji. **Mordercy pod działaniem narkotyków gotowi są na wszystko.**

Za jeden z powodów morderstw — ciągnął sędzia Moynihan — uważam **osłabienie więzów rodzinnych**, chęć do zbytku bez pracy, brak poszanowania rodziców, niechęć rodziców do wychowywania swoich dzieci, zastąpienie ciepła domu rodzicielskiego przez szkoły i inne czynniki.

**Plaga rozwodów** w Ameryce ma kolosalny wpływ na falę przestępstw. **Europa może uczyć Amerykę poszanowania rodziców, świętości ogniska domowego i wysokiego poziomu życia małżeńskiego.**

Zwyczajem jest, iż będąc gościem jakiegoś kraju, musi się go chwalić. Nie jest to moim zwyczajem. Jako sędzia, muszę widzieć więcej ciemnych, niż jasnych stron życia. Lecz to, co mówię, jest szczere. W Detroit jest około **300.000 Polaków. Chociaż trudno się asymilują, stają się pierwszorzędnymi obywatelami.** „First class citizens". Są **oszczędni, sumienni i pracowici. Interesują się sprawami publicznemi.** Dla Ameryki są nabytkiem wielkim i cennym. Coraz więcej widzi się **imion polskich na wszystkich stanowiskach.** Polacy w Ameryce to wielka i żywotna siła i cieszę się bardzo, że jestem w ich kraju — zakończył sędzia Moynihan swoje wynurzenia.

# Dla sądu karnego niema wypoczynku!

### ZNÓW UDZIELIŁ PRZYTUŁKU DWOM KLIJENTOM.

**Lwów, 1. sierpnia.**

(!). 15. bm. obok mostu kolejowego na ul. Zamarstynowskiej spotkali **Stefan Zaharo** i **Eugenjusz Zdobylski** dwóch podejrzanych osobników, niosących wielkie tłumoki na plecach. Przystąpili więc do tajemniczych osobników i zapytali się ich, **co niosą w tłumokach.** — Jeden z zaindagowanych miast odpowiedzi **wyciągnął nóż** i rzucił się na Zaharę, towarzysz jego, **tchórzliwszej natury**, porzucił tłumok z rzeczami i uciekł. — Przy pomocy przechodniów udało się Zaharowi **przytrzymać osobnika**, który się na niego targnął. Napastnikiem okazał się niejaki **Stanisław Raczek**, liczący lat 19. Sprowadzony na policję Raczek przyznał się **do włamania dokonanego do mieszkania Jana Kaszuby**, zamieszkałego w Lewandówce, skąd skradł garderobę, wartości 1.509 zł.

Wczoraj Raczek stanął przed **Senatem karnym**, któremu przewodniczył r. **Bendaszewski**, a oskarżał prok. **Poeche.** Senat po przeprowadzonej rozprawie skazał Raczka **na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Przed Senatem karnym odpowiadał również wczoraj niejaki **Andrzej Świrski**, liczący lat 25, zamieszkały **w Szabelli**, pow. Rawa Ruska. Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionemu, że 2. marca **rozbił wagon pociągu towarowego na linji Rawa-Ruska-Sokal** i wyrzucił z wagonu **3 skrzynie bucików dziecinnych, wartości 2.000 zł.** Buciki te w obawie przed rewizją schował w stodole sąsiada swego **Leiby Weisglita**, nie uwiadamiając o niczem właściciela stodoły. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonego na **3 miesięcy ciężkiego więzienia.** Świrskiego bronił adw. dr. **Pawędzki.**

# Płoną chłopskie zagrody.

### FALA POŻARÓW W WOJEW. TARNOPOLSKIEM.

**Lwów, 1 sierpnia.**

(!) Szereg pożarów nawiedził ostatnio **województwo tarnopolskie**, wyrządzając bardzo **poważne szkody.** I tak o godz. 23.45 wybuchł pożar w zagrodzie **Michała Humyka, w Szyłach**, pow. Zbaraż. Ogień strawił budynek gospodarski, zboże, inwentarz martwy i inne rzeczy, **ogólnej wartości 2126 zł.** Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że **ogień został podłożony.** Podejrzenie padło na niejaką **Jewkę Kuszmir**, liczącą lat 40, mieszkankę tej samej wsi, którą też aresztowano. Kuszmir dokonała zbrodniczego czynu **z zemsty.**

Również **z** zemsty podłożył ogień **Stanisław Biernacki**, lat 38, zarobnik dzienny, **z Huty Starej**, pow. Buczacz pod dom **Ignacego Biedawskiego.** Spalił się dach słomiany domu mieszkalnego, wartości 800 zł. Sprawca podpalenia został aresztowany i odstawiony do Sądu **w Monasterzyskach.**

W przysiółku **Mamczury koło Rudy Brodzkiej**, pow. Brody, wybuchł pożar w zagrodzie **Jana Rudki**, który zniszczył doszczętnie **6 zabudowań** gospodarczych z inwentarzem **martwym i częściowo żywym.** Wedle obliczeń poszkodowanych szkoda wynosi **około 85 tysięcy zł.** Pożar został zlokalizowany po 2 godzinach przez mieszkańców wsi. W czasie akcji ratunkowej doznał **ciężkich obrażeń Aleksander Mamczur, lat 25**, który skacząc z dachu stodoły na sąsiedni budynek, spadł na ziemię z kilkunastu metrowej wysokości. Jak wykazały dochodzenia, pożar spowodowały **nieletnie dzieci**, w szczególności **Jan Jacunka**, 7-letni chłopiec, który przyszedł do domu Jana Rudki, gdzie bawił się z dziećmi zapałkami i spowodował **zapalenie się kopicy siana**, złożonej na podwórzu między budynkami.

—o—

# Odyssea chodaczkowskiej krowy.

### PO PRZECHADZCE DO BUDZANOWA, RYCZY ZNÓW W RODZINNEJ ZAGRODZIE.

**Lwów, 1. sierpnia.**

(!) Onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy do stajni **Jana Derenia**, zamieszkałego **w Chodaczkowie Wielkim**, pow. Tarnopol i skradli na szkodę gospodarza **krowę wartości 30 dol.** Poszkodowany na własną rękę rozwinął śledztwo, w czasie którego ustalił, że krowa jego **zawędrowała do stajni Abr. Liebera Goldberga, zamieszkałego w Tarnopolu, Rynek 19**, który zkolei sprzedał ją za 30 dol. niejakiemu **Izraelowi Gruenbergerowi z Budzanowa.** Aresztowany **Goldberg** przyznał się, że krowę do niego sprowadził **niejaki Beresz Ort**, zamieszkały **w Tarnopolu.** P. Beresz, nie ciekaw epilogu, **zbiegł przed aresztowaniem.** Krowę, która w międzyczasie odbyła tak daleką wędrówkę z Chodaczkowa przez Tarnopol do Budzanowa, oddano **prawowitemu właścicielowi.**

### W WARSZAWIE PODRZUCAJĄ DZIECI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 31 lipca.** (st) Ostatnio ogromnie zwiększyła się **liczba podrzutków w Warszawie.** Przeciętnie przybywa zakładowi wychowawczemu **7 podrzutków dziennie.** Przepełnienie zakładu jest ogromne. **Na 750 miejsc jest 1.250 dzieci.**

FELJETON „GAZ. POR." z 2. VIII. 1930.

# *CO DAŁ LWÓW KASPROWICZOWI A CO DAĆ POWINIEN?*

Mija czwarta rocznica zgonu największego poety Słowiańszczyzny XX. stulecia — Jana Kasprowicza. Nie wolno jej milczeniem pominąć. **Obowiązkiem polskiego świata kulturalnego jest trzymanie czujnej dłoni na pulsie ciągłej żywotności tworu tego królewskiego pieśniarza**, w społeczeństwie naszem, tak wybitnie cierpiącem na niedowład zainteresowań artystycznych. Tu jednakże wchodzimy w sferę — nietylko — zainteresowań dla Sztuki, ale w dostojną dziedzinę czci i miłości dla pamięci Męża, będącego Królem - Duchem naszego pokolenia. Stoimy wobec Genjusza, który wzbogacił nas — współczesnych — o tyle, o ile Mickiewicz wzbogacił wiek XIX — epokę romantyzmu. Czem był twórca „Dziadów" w Polsce, zakutej w kajdany niewoli, tem poeta „Księgi Ubogich" w Polsce, stojącej na przełomie między walką o wolność — a wyzwoleniem.

✱

Wyszedł z ziemi kujawskiej, z nad Gopła — z chłopskiej chaty, jak i Jego wielki rodak — Przybyszewski. Kroczył dumnie i wytrwale drogą udręki i pomiatania, w poprzez walkę ludu i więzienia pruskie, przez ciężką dolę ideowego działacza społecznego i dziennikarza, ciernistemi ścieżkami zawodów wynikających z pierwszych kroków śmiałej twórczości, szlakami trudów i niedoli, do szczytów sławy i wielkości. Rozwodzić się nad historją karjery życiowej tego Tytana Poezji, uważam za bezprzedmiotowe, gdyż chyba jest ona ogółowi znaną. Przypomnę tylko, że Lwów stanowił poważną stację na drogach Jego żywota i stąd nie kto inny, ale właśnie **my powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by pamięć o Nim wiecznie była żywą.** Bowiem nie tylko jako poeta, lecz także społecznie jako współpracownik „Kurjera Lwowskiego", a następnie „Słowa Polskiego" — względnie później piastując stanowisko profesora literatury porównawczej, a wreszcie rektora Uniwersytetu J. K. — zasłużył się naszemu grodowi specjalnie wybitnie. I jeszcze jedno: — że **Lwów nie okazał za życia ani po śmierci serca ni wdzięczności owemu Dostojnemu Obywatelowi.** — Stało się! Teraz przynajmniej powinniśmy błąd ten, będący plamą na naszych sumieniach naprawić, według wszelkich sił swoich.

Chciano Mu objawić wdzięczność i gmina postanowiła wznieść Mu dom. Czekał długo! — Wreszcie poszukał sobie schronu — na Podhalu. Mimo to **ofiarował swą bezcenną bibljotekę miastu naszemu.** Ale cóż? — **Niema miejsca na nią w całym Lwowie!** Czcigodni Włodarze miasta nie mieli zrozumienia dla skarbu ofiarowanego. Odszedł w góry, by tam żywota pracowitego dokonać.

✱

Pierwsze Jego utwory tętniące tonami ludowemi — tłumaczono sobie pochodzeniem Poety. Jakiż błąd! — Wyszedł z ziemi Piasta, z nad Gopła i Królem stał się, którego tronu sięgnąć nikt się nie ważył. Odczuł urok i potęgę natury i z nią się zespolił wręcz metafizycznemi więzami. Śpiewał na jej cześć, osiągając tak wielką skalę, że można ją przetransponować od liryków Chopin'a — do orkannych symfonji Wagnerowskich. Gigantyczną siłą uczucia zdołał objąć — jak Mickiewicz — nie tylko lud, społeczność, przyrodę i duszę ludzką — ale ogarnął wszechświat i sięgnął najtajniejszych głębin i niebotycznych wirchów Psyche wszechludzkiej. A kochaniu temu — wszystko w jednym sercu ludzkiem zawierającemu — granic ni miary nie było! Z Bogiem i z Lucyferem się wadził — „serdeczne to były zwady"; o człowieka — bezmiernym ciężarem grzechów przytłoczonego —walczył ze Stwórcą; brud i nędzę ludzko-

*CIEKAWA ANOMALJA PRAWNO PAŃSTWOWA.*

# Londyn rezydencją dwóch panujących królów.

*MARCIN I. władca „Wyspy szczęśliwców."*

**Lwów, 1. sierpnia.**

(jp) Z powodu procesu, jaki rozegrał się obecnie przed sądem londyńskim, doszło do wiadomości szerokich sfer, iż w Europie znajduje się królestwo dotychczas nie wywieniane w podręcznikach szkolnych, ani w notach dyplomatycznych. Królestwo to jednak istnieje rzeczywiście, ponieważ ma prawowitego króla, który obrał Londyn za swoją rezydencję, dzieląc ją wraz z królem Jerzym V. Ten drugi król, zamieszkujący w Londynie, używa w pełni swoich praw suwerennych, podpisując się oficjalnie **Marcin Colle I, król na Lundy.**

Wyspa Lundy nie jest żadnym stworem wyobraźni, ale znaduje się istotnie w Europie i to w bezpośredniem pobliżu Anglji. Nie jest to wprawdzie duże królestwo, ponieważ wyspa **ma 3 i pół mili długości, a półtora mili szerokości i jest zamieszkana przez 50 ludzi.** Ale tych 50 ludzi można nazwać **szczęśliwymi w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu. Są oni zupełnie niezależni od potężnej Anglji i nie mają nic do czynienia z żadną władzą.** Posiadają tylko króla, który niczego od nich nie żąda, będąc bogatym londyńskim finansistą, natomiast pilnie dba o ich potrzeby.

Mr. Marcin Colle Harman kupił tę wysepkę w r. 1915 za 16 tysięcy funtów od hrabstwa Devonschire. Wysepka z powodu zaniedbania administracyjnego **nigdy nie była wciągnięta w skład Imperjum brytyjskiego,** wobec tego zatem **nie jest istotnie do niego przynależna i posiada zupełną niepodległość.** Po stwierdzeniu tego faktu jej właściciel ogłosił się królem na Lundy i tytułu tego używa za milczącą zgodą władz angielskich.

Lecz nie darmo mówią, iż honory idą do głowy. Gdy nieutytułowany do niedawna finansista został królem, zapragnął zyskać widome oznaki swej władzy. W tym celu nie tylko zaangażował historyka, który ma spisać **dzieje „Wyspy szczęśliwych"**, jak ją przezwał jej władca, ale nadto kazał wybić znaczki pocztowe królestwa Lundy oraz **osobną monetę wartości pół penny.**

Ten ostatni krok wywołał sprzeciw władz angielskich, a urząd menniczy zaskarżył Harmana przed sąd imperium.

Proces skończył się przegraną króla, który musiał zapłacić, niezbyt co prawda wysoką karę pieniężną, w kwocie 21 funtów, równocześnie jednak, co było dla niego bardziej bolesne, zakazano wydawania „monety lundyńskiej" pod zagrożeniem ewentualnego zastosowania ostrzejszych rygorów ustawy, ponieważ wprawdzie wyspa Lundy jest niepodległa, ale jej król nie przestał być poddanym angielskim.

—o—



*Najnowsza sensacja Londynu*

# „Złodziej kieszonkowy" ulubieńcem arystokracji.

*Słynny magik jako właściciel lokalu zabawowego.*

(Do ryciny na str. 1).

**Lwów, 1. sierpnia.**

(jp) Przed kilku laty cieszył się w większych środowiskach europejskich głośną sławą **czarodziej-iluzjonista Giovanni.** Pierwszorzędne etablissements rozrywały sobie tego prestegitatora, którego sztuki istotnie wydawały się **wprost niesamowite.** Jedną z jego specjalności było **wydobywanie tajemną mocą przedmiotów, znajdujących się w zamkniętych miejscach lub też w kieszeniach widzów i przenoszenia ich gdzieindziej, jakkolwiek czarodziej nie robił żadnego najlżejszego poruszenia.** Przedmioty znikały i ukazywały się na nowo w sposób iście cudowny. Giovanni mówił jedynie po włosku, a jego powierzchowność, krucze włosy i ogniste czarne oczy, potwierdzały jego włoskie nazwisko. Mało tylko osób było wtajemniczonych w to, że **ojczyzną słynnego prestegitatora nie była słoneczna Italja, ale ciemny zaułek Budapesztu, zaś właściwe jego nazwisko brzmiało Geza Herczeg.**

W latach ostatnich słuch o Giovannim zaginął, aż oto obecnie wypłynął on znowu,**a sława jego rozbrzmiała jeszcze głośniejszem niż dawniej echem.** Znajduje się on obecnie w Londynie i występuje w jednem z pierwszorzędnych etablissements, **gdzie jego sztuki wprowadzają w ekstazę zimnych synów Albionu.** Przedsiębiorstwo, w którem popisuje się Giovanni jako artysta jest zarazem jego własnością i nosi ciekawą nazwę **Dickpocke,** co przetłumaczone na polskie znaczy **„Złodziej kieszonkowy".**

## *Lokal, w którym wszystko ginie.*

Znudzone towarzystwo angielskie znajduje w „Dickpocke" dreszcze pożądanej sensacji. Do lokalu, znajdującego się w najelegantszym londyńskim hotelu „Mayfair" pociąga chorujących na spleen dżentelmenów i urocze lady i mistres nie tyle luksusowe urządzenie, znakomita orkiestra i inne atrakcje, spotykane także wszędzie indziej, ale **cudowne sztuki Giovanniego.** Za przebycie tych **rozkosznych dreszczów trwogi i oczekiwania,** chętnie płacą 3 funty za skromną kolację, przyczem dalsze zamówienia kosztują bajońskie sumy.

Ale oto przed panami we fraku i damami w eleganckich wieczorowych toaletach zjawia się mistrz. Zbliża się do jednego ze stołów i oznajmia gościowi:

**— Pan już nie posiada w kieszeni swojego portfelu.**

Przestraszony lord sięga do kieszeni i istotnie przekonywa się, że jest w niej zupełna pustka. Po chwili Giovanni oznajmia w uprzejmym tonie:

— Może pan zechce otworzyć **torebkę swojej towarzyszki!**

Dama, do której zwraca się apostrofa mistrza, płonie oburzeniem, lecz oto gdy otwiera torebkę, **znajduje się w niej istotnie portfel z całą zawartością.**

Pewien maharadża zjawił się w lokalu w turbanie zdobnym w klejnoty nieocenionej wartości. **Nagle zniknął najpiękniejszy brylant, błyskający nad czołem indyjskiego władcy.** Gdy otoczenie maharadży spostrzegło **pustkę na miejscu kosztownego klejnotu, powstało nie małe zamieszanie zwłaszcza, że mistrza sztuki czarnoksięskiej nawet nie było w owej chwili w pobliżu.** Zaczęto szukać pod stołem, na sali, zrobiło się ogólne poruszenie, lecz klejnotu jak nie było, tak nie było. Dopiero gdy oburzony maharadża miał już opuścić lokal, zbliżył się do niego Giovanni, pytając, co jest powodem jego wzburzenia.

— Zginął mi brylant z turbanu! — wykrzyknął nie na żarty poirytowany maharadża.

— Czy istotnie jest pan tego pewny? — zapytał mistrz. — Proszę, niech panowie spojrzą — zwrócił się do orszaku. — **Ja nie widzę, aby cokolwiek w turbanie brakowało!**

Wszystkie spojrzenia zwróciły się na **turban, na którym istotnie, jak poprzednio, błyszczał wspaniały klejnot.**

Te i tym podobne figielki emocjonują niezwykle doborową publiczność Londynu, dzięki czemu etablissements jest zawsze wypełnione po brzegi, a mistrz czarnej magji zdobywa olbrzymie sumy pieniężne, które już nie znikają z jego kieszeni.

—o—

ści całej brał na siebie; za miljony cierpiał — bo miłował.

„Na wzgórzu śmierci" — głębią swej filozofji osiągnął wyraz — o który daremnie kusiło się całe pokolenie poromantyczne w Europie. „Hymny" swe wygrał na organach wszelakich potęg przyrody i ducha ludzkiego. Walczył i kajał się, nienawidził i kochał, aż wreszcie wielkim umysłem genjusza doszedł do poznania wszechrzeczy i osiągnął ciszę i pogodę wewnętrzną. Wyraz jej dał tam, dokąd odszedł ze Lwowa — na Harendzie — w „Swoim Świecie".

Ten Jego śpiew łabędzi, ten cichy finał — to jakby tęcza po wielkich burzach na firmamencie objawiona.

*

W kapliczce przydrożnej stoi góralski „Ponjezus" — a wielki Genjusz w skromnej piosence dziękuje Mu za owe skrzypeczki, które mu dał dobry Bóg — za owe skrzypce, które jeno mamią i łudzą, a które jednak tak serdecznie ukochał.

*

Lwów nigdy nie okazywał serca Arcymistrzowi, który przynosił temu miastu chlubę swą w niem obecnością, który tu stworzył największe swe dzieła — stawiając Go na piedestale genjalności. Miasto obiecało Mu willę, potem miano ochrzcić Jego czcigodnem imieniem ulicę Wierzbową— ale pozostało **to wszystko w puszczy aktów miejskich. — Czyny — gdzie są czyny?!** Zwyczajem wyłącznie polskim dopiero po śmierci czci się Wielkich narodu. Jeśli Lwów niezdolny był za życia autora „Marchołta" do złożenia Mu należnego hołdu, niechajże bodaj teraz odezwą się **sumienia,** niech żywiej zabiją **serca.** Kasprowicz o Lwowie nie zapomniał i mimo postępek gminy i społeczeństwa zapisał miastu swą przepiękną bibljotekę, największy Jego skarb. Uniwersytetowi J. K. powierzył Poeta pieczę nad nim. **A cóż — Uniwersytet? A cóż — Szanowna Gmina? A cóż — społeczeństwo? Co — Związek Literatów, o którym głuche wieści chodzą, że istnieje? — A gdzież młodzież — dla której powinien być świętością? Może ona weźmie ciężar ten na swe wątłe acz wysportowane ramiona i wyprzedzi Radę i obywatelstwo?!**

**Rzucam na forum publiczne to wołanie,** które oby bodaj w jednem sercu echo znalazło na tyle silne, by mogło dojść i do tego wielkiego aeropagu przez lwy strzeżonego, w którym się feruje wyroki o kulturze tego Grodu (smutne, że tak fałszywie) by doszło i odzew znalazło w sercach społeczeństwa! Oto zew: Niech Lwów okaże się godnym tego królewskiego daru, jakim było życie w jego murach Mistrza i spadek po Nim i z honorem zrewanżuje się. Niechaj będzie „Semper fidelis" Sztuce i Artystom swoim, jak było wierne Ojczyźnie „Noblesse oblige". — **Mamy pretensje do szacunku — zasłużmy nań. Dziś niechaj inicjatywa wyjdzie od ludzi wszystkich sfer przed Reprezentację Miasta. Uczcijmy pamięć Króla-Ducha Poezji wszechsłowiańskiej XX. wieku i zbudujmy Mu pomnik! I uregulujmy sprawę Jego daru. Zwróćmy dług za obiecany dom, by przyszłe pokolenia nie miały do nas żalu —jak miał go opuszczający Lwów przed laty — Kasprowicz. Pomnik Kasprowicza — oto próba kultury i honoru Lwowa! Nie zwlekać — Polska na. Was patrzy!**

**Alfred Woycicki.**

*Głosy publiczne.*

# Tortury ofiar chciwości ludzkiej

**JAK SIĘ ODBYWA TRANSPORT KONI DO UBOJU.**

**Lwów,** 1. sierpnia.

(.) Udzielamy Czytelnikowi naszemu p. L. głosu w sprawie, zasługującej istotnie na uwagę odnośnych władz.

Towarzystwo Ochrony Zwierząt we Lwowie urządza manifestacyjne pochody koni i psów, mające na celu wzbudzenie litości u ludzi dla zwierząt, by z temi żyjącemi stworzeniami, które same bronić się nie mogą, możliwie dobrze się obchodzono.

Niestety te piękne zamierzenia pożądanych rezultatów nie wydają, jak świadczy następujący fakt:

Od kilku miesięcy handlarze wykupują masowo na targach piątkowych stare, okaleczałe i kulawe konie dla rzeźni w Wiedniu. Kierując się chęcią osiągnięcia możliwie największego zysku, **nie załadowują ich na dworcu towarowym** we Lwowie, **tylko celem zaoszczędzenia opłaty przewozowej za 133 kilometrów, pędzą je przez Janów, Jaworów, Radymno do Jarosławia, gdzie dopiero następuje zawagonowanie do Wiednia.**

Czynność odstawienia całego transportu składającego się z kilkudziesięciu, a czasami i ponad 100 sztuk powierza się zaledwie dwom hajdajom, którzy **konie bez uzdzienic związują za szyję krótkiemi postronkami** i zaopatrzeni bardzo długiemi batami, te **nieszczęśliwe ofiary chciwości ludzkiej głodne i spragnione pędzą do Jarosławia.**

Z konieczności dla własnego wypoczynku w miejscowościach przydrożnych urządzają postoje, w czasie których sami się odżywiają, lecz biednym zwierzętom nietylko **odrobiny paszy nie podadzą, ale nawet w czasie tropikalnych upałów ich nie pojąl** Po krótkim postoju transport tych skazańców w dalszą męczeńską drogę wyrusza. Hajdaje posileni i odświeżeni piwem ze zdwojoną energją śmigają batami, a że przytem razy bata nieraz zawadzą o **oczy końskie,** co powoduje ślepotę lub ich wycieknięcie, to przecież nikomu straty nie przynosi, **gdyż** we Wiedniu za oczy nie płacą, **tylko** za mięso!

Sądzę, iż nasze władze administracyjne w pierwszym rzędzie są powołane do wydania **ostrych zarządzeń celem usunięcia tych praktyk barbarzyńskich i spowodowania, by w czasie postojów konie były nietylko odżywiane, ale przedewszystkiem pojone, oraz by konie okulawiałe natychmiast z dalszego transportu bywały wyłączane.**

# Trzęsienie ziemi karą za bezecną modę?

**TAK TWIERDZI BISKUP NEAPOLU.**

**Lwów,** 1. sierpnia.

(.). Straszne chwile w ciągu katastrofy trzęsienia ziemi przeżył Neapol. Jest to miasto miljonowe. Cała ludność zaraz po pierwszym wstrząsie wyległa na ulice, gdzie przetrwała w ciągu 24 godzin. Masa ludzi zebrała się przed katedrą, Arcybiskup Neapolu, kardynał **Ascalesi,** odprawił nabożeństwo błagalne i wreszcie pozwolił na **wystawienie posągu św. Januarego na plac przed katedrą.**

Kardynał wygłosił przemówienie, w którem przedewszystkiem podziękował św. Januaremu za opiekę, podkreślił jednak dalej, iż wdzięczność za opiekę świętego polegać powinna na tem, aby **zakończyły się skandale, wywołujące gniew Boży. Jako największy skandal określił kardynał obecną modę kobiecą.**

Swoje przemówienie zakończył arcybiskup Neapolu słowami: „Dopiero wtedy, gdy Neapol koniec zrobi z temi skandalami, może liczyć na trwałą opiekę swego świętego i być bezpiecznym przed wszelkiemi plagami, zesłanemi na ludzi przez Boga jako karę za wszystkie grzechy“.

# Jak chronić się przed upałem?

**WOBEC PERSPEKTYWY NOWEJ KANIKUŁY.**

**Lwów,** 1. sierpnia.

(.) Z Ameryki wciąż nadchodzą **wiadomości o strasznej fali upałów.** U nas po chłodnym i dżdżystym lipcu, sierpień zapowiada się **słonecznie, kto wie, czy nie upalnie.**

Przygotujmy się więc na tą możliwość i zobaczmy, jak należy chronić się przed upałami.

U nas, jak zresztą w całej Europie środkowej, ludzie, by się ochłodzić, piją zimną wodę, jedzą lody, kąpią się w rzece, puszczają na siebie zimny prysznic, noszą jak najmniej ubrania.

**Zupełnie inaczej postępują Chińczycy,** narażeni w swym klimacie na wielkie upały, wypracowali oni swój własny system, który uważają za skuteczny.

Zanurzają ręcznik w gorącej wodzie i wycierają nim całe ciało, następnie piją **2—3 filiżanki wrzącej herbaty** i w ciągu następnych pięciu godzin nie czują wcale upału.

Anglicy, natomiast, w czasie upału **kąpią się co dwie godziny w zimnej wodzie.**

Amerykanie uważają, że skutecznem lekarstwem na upał jest **noszenie trykotowej bielizny,** gdyż w ten sposób unika się porażenia słonecznego, które łatwo atakuje zbyt odsłonięte części naszego organizmu.

Amerykańscy cow-boye zimą noszą jedwabną bieliznę, **latem ubierają się w grubą wełnę.**

Coś podobnego obserwować możemy u **naszych górali zakopiańskich,** którzy w upał noszą serdaki baranim kożuchem odwrócone na zewnątrz.

Murzyni mają zwyczaj smarowania ciała w upał oliwą lub innemi tłuszczami.

**NADESŁANE.**

**(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która za nią odpowiedzialności nie bierze).**

# Sprostowanie.

W numerze „Gazety Porannej“ Nr. 9293 z dnia 31. lipca w artykule „Minister Składkowski w Złoczowie“ zaszła pomyłka w nazwisku hotelarza, a mianowicie: Zamiast: Jakób Wilberbaum, ma brzmieć:

## Jakób Silberman.

Równocześnie podaje się do wiadomości odpis pochwały, wręczonej p. Silbermanowi przez p. Ministra.

Złoczów, dnia 29. lipca 1930 r.

Do Szanownego Pana
Jakóba Silbermana, właściciela Hotelu Warszawskiego w Złoczowie.

Z zadowoleniem stwierdzam, że troskliwością o stan wygody podróżnych, pracą i zachowaniem czystości wzorowej, oraz umiarkowanemi cenami sprawił Pan, że Hotel Jego jest jednym z najczystszych i najlepiej utrzymanych w Polsce. 6937

**Sławoj Składkowski**
Minister Spraw Wewnętrznych.



FELJETON „GAZ. POR.“ z 2. VIII. 1930.

JACQUES CONSTANT.

# *Jednaka rana.*

Wywoływano ją pięciokrotnie przy entuzjastycznych owacjach i oklaskach, niemilknących nawet po zapadnięciu kurtyny.

Małgorzata Teddy wróciła do swej garderoby rozpromieniona i uśmiechnięta w swojej dekoltowanej sukni, odsłaniającej jej piękne ramiona.

Wszystkie męskie oczy, oczy jej partnera, Maurycego Darmont, a nawet oczy suflera i dyżurnego strażaka wyrażały jednakowy zachwyt.

— Brawo, Małgorzato — chwalił ją dyrektor, — Porwałaś salę, a wiesz dobrze, że nie są to tylko przyjaciele, a prawdziwi widzowie. Publiczność, co płaci!

W garderobie, największej w „Théatre Royal“, stara kobieta w czarnej sukni powitała wchodzącą artystkę z nieganym szacunkiem.

— Byłam na sali. Grała pani z wzruszającem opanowaniem roli.

— Dziękuję, moja droga... Przy sposobności: zapomniałam twoje nazwisko...

— Annais...

Od wczoraj, pani Annais zastępowała zwykłą garderobianę, p. Desiree, ranną z powodu wypadku na ulicy.

— Przysłano kwiaty, proszę panią...

Pęki róż, osłoniętych w biały papier i skromniejsza wiązanka bzu zajmowały wszystkie krzesła.

Z pośród przypiętych szpilkami biletów wizytowych, jeden nosił nazwisko słynnego krytyka, a drugi — Jacques'a Pradier, syna znanego przemysłowca.

Radość zaśniła w oczach artystki.

— A to? — zapytała, wskazując na bezimienną wiązankę bzu.

— To od starszego pana, który prosi o chwilę rozmowy. Czeka w garderobie Nr. 3 niezajętej obecnie.

— A może jest to wysoki, łysy mężczyzna z przystrzyżonym, czernionym wąsem i podłużną twarzą?

— Tak jest właśnie.

— Nie chcę go widzieć. Znajdź jaki pretekst — byle jaki...

Odezwały się dwa nieśmiałe pukania w drzwi i zanim garderobiana otworzyć je mogła, rozwarły się, wpuszczając niepożądanego gościa.

— Muszę pomówić z panią...

— Jest pan niebywale niedyskretny... widzi pan przecie, że się przebieram.

— Wybacz. Musisz mnie wysłuchać.

— Nie pragnę wcale słuchać pańskich jeremjad. Proszę wyjść!

— Chwileczkę, Małgorzato, tylko chwileczkę. Przykro mi, że nie chcesz mówić ze mną...

Zagadnięta, siedząc przed lustrem, odwróciła się z twarzą zaciętą, zmarszczywszy brwi.

— Nie! — zawołała tonem ordynarnym, kontrastującym dziwnie z wytwornością jej stroju — jesteś natrętny. Wynoś się natychmiast, inaczej zawołam maszynistę, aby cię wyrzucił. A co do kwiatów — zabierz je z sobą!

I ze złym śmiechem rzuciła wiązankę w twarz nieszczęśnika.

Chyląc wysoką postać w starym wytartym smokingu, stary zamamrotał:

— Jesteś okrutna... straszliwie okrutna... — I drzwi zapadły za tym obrazem rozpaczy...

Garderobiana była wzburzona tem zajściem i nie zdążyła się jeszcze opanować, gdy po krótkiem uderzeniu w drzwi wszedł młody jasnowłosy mężczyzna, do garderoby, pytając poufale:

— Chyba nie przeszkadzam?

Aczkolwiek Małgorzata była obecnie w zupełnym negliżu, nie zaprotestowała tym razem, gdyż poznała głos Jacques'a Pradier.

— Jak się masz, kochaneczko!

— Dobry wieczór „coco“. Uważaj! Powalasz się szminką, jak ostatniego razu.

— Poślę się ubranie do pralni. Chciałem ci tylko powiedzieć, że widziałem się z Reynolds'em. Twój sześciocylindrowy Matchkiss jutro będzie czekał na ciebie.

— O, mój drogi, jakże jesteś miły!

Gdy Małgorzata szła na scenę na akt trzeci, stary nieznajomy jeszcze czekał w korytarzu.

Patrzył na nią, jak potępieniec w piekle patrzy na wrota raju.

I wzdłuż długiego nosa sączyły się ciche łzy starczej niemocy.

P. Annais zlitowała się nad nim. Dotknęła jego ramienia.

— Cóż to? — szepnęła. — Jeszcze pan nie poszedł? Po co się upierać? Powinien pan zrozumieć, że jego obecność jest niepożądana.

— Pojmuję to tem bardziej, że widziałem wejście do garderoby młodego blondyna i usłyszałem rozradowany śmiech twojej pani. Ale, o pani, gdy człowiek kocha z tak pochłaniającą namiętnością, jak ja, ostrzeżenia rozsądku są płonne i serce słuchać ich nie chce. Za chwilę, gdy twoja pani wracać będzie ze sceny, wpłyń na nią, nalegaj, by mnie przyjęła. Powiedz jej, że w ostateczności, w jakiej się znajduję, nie cofnę się przed żadnym skandalem.

Postanowiłem zakończyć z moją nędzną egzystencją i nie zawaham się pociągnąć za sobą Małgorzatę, a nawet tamtego, z którym razem wyśmiewa się z mojej smutnej roli...

Niech ją pani przekona, a popełnisz czyn dobry. Chciałbym móc zapłacić za twoją przysługę, lecz, niestety, ostatnie swoje pieniądze wydałem na tę wiązankę bzu, której ocenić nie potrafiła. Z powodu tego daru, nawet nie jadłem dziś obiadu... Odczuwam dziwną ulgę, zwierzając się z tego, bo mam wrażenie, że wszystko pani nie rozumiesz... Gdybyś wiedziała, jak bardzo psułem tę małą Małgosię. Poznałem ją, gdy kończyła się wojna i ja to wprowadziłem ją w świat, płaciłem jej nauczycieli dykcji i zapewniłem jej debiut w teatrze. Posiadałem willę w parku Monceau, stajnię wyścigową, samochody, armję lokajów. Z powodu Małgorzaty, która potrzebowała pieniędzy, coraz to więcej pieniędzy, wdałem się w nieszczęśliwe spekulacje, które doprowadziły mnie do zupełnej ruiny...

Może mi pani nie wierzy. Myślisz zapewne, że przesadzam, ponieważ nie wiesz, kim jestem...

Pani Annais przyjrzała mu się spokojnie.

# KRONIKA

**1** SIERPNIA
Piątek
Piotra

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.**

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 1-go sierpnia o godz. 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.
Sobota, 2-go sierpnia o godz. 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.
Niedziela, 3-go sierpnia o godz. 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

*

TEATR COLOSSEUM.

Pierwszy sensacyjny wieczór humoru i rewji — Lopek Krukowski, Korska, Tacjan Sisters.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**APOLLO:** „Władczyni Miłości" film dźwiękowy z Gretą Garbo.
**CASINO:** „Tajemnica pokoju Nr. 13" oraz „Ja chcę na płótno".
**CHIMERA:** „Nieznany Ojciec".
**COLOSSEUM:** Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.
**FATAMORGANA:** „Rapsodja węgierska".
**GRAŻYNA:** „Miasto cudów".
**KOPERNIK:** „Królowa włóczęgów" i „Rozkosz zemsty".
**LEW:** Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
**LUNA:** „W wirze wielkomiejskim".
**MARYSIEŃKA:** „Królowa Włóczęgów" i „Rozkosz zemsty".
**OAZA:** „Kobieta to grzech".
**PALACE:** „Szalony Książę", film dźwiękowy, oraz dodatki dźwiękowe.
**PAN:** „Bicz Boży".
**PASAŻ:** „Za kulisami cyrku" oraz dodatek dźwiękowy.
**POLONJA:** „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)
**PROMIEŃ:** Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
**STYLOWY:** „Mężczyzna, któremu się płaci" i „Kamienne Serce".
**SPLENDID:** „Ostatni pocałunek".
**UCIECHA:** „Córka Szatana" oraz „Wachmistrz na urlopie".

—□—

— Przeciwnie — rzekła — poznałam pana odrazu, choć lata dziwnie dały się panu we znaki. Jest pan hrabią Amaury de La Gaiffiere.

Po raz pierwszy Amaury uważniej spojrzał na p. Annais.

— Zdaje mi się — rzekł — że twarz pani jest mi znajoma. Gdzież ją widziałem?

Pani Annais ironicznie pokiwała głową.

— I pyta się, gdzie mnie widział? A więc, panie hrabio, powiem panu gdzie widział mnie pan po raz ostatni. Było to 28. marca 1912 roku w małym barze przy ulicy Auber, który już nie egzystuje. — Niech pan sobie przypomni. Prosiłam pana o to ostateczne spotkanie, by ubłagać go, żebyś nie zrywał ze mną. Myśl o utracie ciebie doprowadzała mnie do szaleństwa, ponieważ kochałam cię nad wszystko. Od tego czasu upłynęło osiemnaście lat. Nie miałeś wówczas jeszcze czterdziestu. Byłeś piękny, bogaty Amaury, w którym kochało się całe ciało baletu. Ja zaś byłam o trzynaście lat starsza od ciebie i tańczyć już nie mogłam po złamaniu nogi...

— Mój Boże! Annais Berquin!

— A więc nareszcie mnie pan poznaje! Tego wieczora więc próżno błagałam i szlochałam, groziłam ci skandalem, samobójstwem... Spotkałam się tylko z brutalną odprawą i pliką banknotów, których przyjąć nie pozwoliła mi moja głupota. Myślę o własnej rozpaczy owych chwil i dlatego tylko radować się nie mogę z bolesnej rany, jaką zadaje ci Małgorzata Teddy.

Tłum. C. S.

# Morderstwo z zemsty

(Od naszego korespondenta.)

**Jarosław, w**

(K-Z) We wsi Witlin ad Jarosław dokonano skrytobójczego morderstwa. Podczas snu w stodole został zamordowany **wystrzałem z uciętego karabinu Michał Stachiuk.** Jak stwierdzono, zbrodni tej dopuścił się z pobudek osobistych niejaki **Seńko Nimko,** także z Witlina. Mordercę aresztowano. (i)

## Wiadomości teatralne.

**Dziś dnia 1. sierpnia br. w Teatrze Małym „Trzykrotne wesele",** doskonała, pełna niefrasobliwego humoru amerykańska komedja, która dzięki wybitnym walorom scenicznym i doskonałej grze całego zespołu artystycznego, cieszy się na naszej scenie niesłabnącem powodzeniem. Zniżki na przedstawienia tej komedji, która grana będzie codziennie w Małym Teatrze, są ważne.

**Pierwszy sensacyjny wieczór humoru i rewji w sali Colosseum (d. teatr Nowości) już dziś, piątek.** Lopek-Krukowski zademonstruje najnowsze piosenki swego repertuaru, za któremi szaleje Warszawa, Korska zaśpiewa swe najnowsze szlagiery, a Tacjan Sisters odtańczą ostatnie kompozycje baletowe. Przypomnę się Hemar, Tuwim, Tom i Słonimski — słowem usłyszymy i ujrzymy wszystko, co najlepsze i najnowsze w tej dziedzinie sztuki. Reszta biletów wstępu do nabycia w przedsprzedaży w kinie Kopernik, wieczorem przy kasie w gmachu Colosseum

—□—

## Z miasta.

**W rocznicę stracenia 5 członków rządu narodowego.** W poniedziałek, 4. sierpnia o godz. 9. rano będzie odprawioną w rocznicę stracenia 5-ciu członków Rządu Narodowego 1863/4 śp. Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Romana Żulińskiego, Józefa Toczyskiego i Jana Jeziorańskiego, Msza św. w Kościele Archikatedralnym obrz. łać.

(.) **Nowy Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Dnia 28. bm. odbyło się zebranie organizacyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Skolem. Referat polityczny i organizacyjny wygłosiła posłanka Marja Jaworska. Zebrane licznie Panie postanowiły natychmiast zawiązać Oddział Zw. Pr. Obyw. Kobiet. Realizując to postanowienie wybrano natychmiast Zarząd w następującym składzie: Przewodnicząca starościna Mohrowa Barbara, zast. przew. Dudrowa Marja i Jurkiewiczowa Marja, sekretarka Chmułówna Olga, zast. sekr. Rzeppowa Marja, skarbniczka Horska Zofja, zast. skarbn. Chmułówna Helena, kierowniczka Ref. Wychowania Obywatelskiego Bulandówna Stanisława, zast. Lang Marja, czł. Zarządu Rothlanderowa Marja, Probstówna Jadwiga, Probstowa Helena.

**56 petentów otrzymało mieszkania.** W związku z notatkami o przydzieleniu mieszkań w domach miejsk. przy ul. Arciszewskiego, Prezydjum m. komunikuje że na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu przydzielono 56 petentom (na ogólną liczbę ponad 1200) wykończone już mieszkania. Pozostałe, jak i napływające jeszcze podania będą rozpatrzone dopiero w jesieni, po wykończeniu wszystkich mieszkań w ogólnej ilości 196. W przydzielaniu mieszkań kierowano się przedewszystkiem względami służbowemi, niemniej jednak uwzględniono najbardziej przymusowe położenie petentów.

**Ostre strzelanie w Zamarstynowie.** W dniach: 1, 2, 4, 5, 6, 7, 20 i 30 sierpnia br. odbędą się na strzelnicy bojowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami będzie zabezpieczona wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie. Przekroczenie tej strefy połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

—□—

## Kronika policyjna.

()) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do mieszkania Salamona Rapaporta, przy ul. Szymonowicza 14 i po rozbiciu szaf skradli na szkodę właściciela czarne ubranie wartości 100 zł. Ci sami sprawcy złożyli następnie wizytę w mieszkaniu Stanisława Drewniaka, zamieszkałego w tej samej realności i po splądrowaniu mieszkania skradli złotą obrączkę wartości 30 zł. i jedną puszkę M. K. O. z 20 złotymi, przyczem wybili szybę w kredensie oraz zniszczyli ozdoby na drzewko, wyrządzając ogólną szkodę na około 70 zł. — Do mieszkania Michała Krzywieckiego zamieszkałego przy ul. 29. Listopada 84 dostali się wczoraj nieznani sprawcy i splądrowali doszczętnie mieszkanie. Co zostało skradzione i jaka powstała szkoda, na razie nie stwierdzono z powodu nieobecności właściciela mieszkania.

(!) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj Michała Pańkę, lat 36, karanego i notowanego, zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego 28, jako podejrzanego o cały szereg kradzieży. — Piotra Kasandiuka, lat 36, za włamanie się do śpiżarni i usiłowaną kradzież 50 kg. cukru, na szkodę firmy Michotka przy ul. Zaścianek. — Wolfa Leistera lat 42, za kradzież gotówki 970 zł. na szkodę Dawida Blatta, zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej 11 a. — Bernarda Bobera zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej za kradzież parasolki wartości 10 zł. na szkodę Miny Bizes zamieszkałej przy ul. Kuszewicza 6. / Marjana Bozeka poszukiwanego za kradzież. — Altera Brawera za oszustwo na szkodę Józefa Gotlieba. — Stanisława Białego poszukiwanego za kradzież. — Michała Furskiego za kradzież dokumentów wojskowych. — Józefa Górskiego poszukiwanego za kradzież. — Stefana Cieślińskiego za gwałt publiczny przez targnięcie się na funkcjonarjusza P. P. — Bazylego Jaroszczuka, zamieszkałego w Kleparowie za opilstwo i wywołanie awantury. — Wojciecha Kozłowskiego za oszustwo na szkodę Michała Małchniaka. — Karolinę Ryndycz za kradzież garderoby. — Andrzeja Woskalę za sprzeniewierzenie 110 zł. na szkodę chlebodawcy Andrzeja Hegedüssa.

(!) **Karakony w chlebie.** Anna Drewniak, zamieszkała przy ul. Panieńskiej 7, zdeponowała w Komisarjacie III kawałek chleba, pochodzącego z piekarni Grubera przy ul. Joselowicza 24, w którym znalazła zapieczone dwa karakony.

(!) **Pobicie.** Zofja Maskowska, zamieszkała przy ul. Janowskiej 54, doniosła policji, że niejaki Jakób Weisberg pobił jej córkę Helenę, liczącą lat 14, tak dotkliwie, iż ta doznała ogólnych kontuzji na całem ciele.

(!) **Skradzione rzeczy do odebrania.** Tutejszy wydział Śledczy zakwestjonował szereg rzeczy pochodzących z kradzieży. A mianowicie futro męskie czarne z kołnierzem czarnym selskinowym, płaszcz damski czarny astrachanowy z podszewką jedwabną, raglan męski bronzowy, 7 serwetek kolorowych z monogramem M. T., 3 serwetki białe z haftem kolorowym, rower mało używany, parę kolczyków złotych, 2 pierścionki złote, jeden zegarek złoty damski branzoletowy marki „Omega" z 12 brylancikami, 1 zegarek damski złoty z złotą tasiemką, 4 sznurki pereł, jedno serduszko złote z napisem: pamiątka Misi, 1 wisiorek z czerwonym kamykiem, 1 zegarek złoty damski srebrny bez marki do nakręcania kluczem, 1 zegarek męski srebrny kryty, zegarek męski niklowy, sznur pereł z masy perłowej, przetykany czarnemi perełkami, 1 zegarek bransoletowy double, 1 pierścionek złoty z monogramem S. G., 1 zegarek męski srebrny kryty marki „Herkules", 1 pierścionek złoty z dwoma kamykami, pierścionek złoty z formie 2 głów węża, branzoletę złotą z dwiema perełkami i dwoma czarnymi kamykami, lornetkę teatralną w oprawie z masy perłowej i cały szereg innych rzeczy; poszkodowani mogą rzeczy te obejrzeć w kancelarji Wydziału Śledczego przy ul. Kazimierzowskiej 30 I. p. w godzinach urzędowych.

—□—

## Z kraju

(!) **Z więzienia w Drohobyczu usiłował zbiec niebezpieczny morderca** odsiadujący karę 20 lat więzienia za morderstwo, niejaki Hryń Kowal. Za uciekającym więźniem oddali dozorcy Stanisław Ławniczak, Tomasz Fałkowski i Franciszek Pędrak z wieży więziennej szereg strzałów, które więźnia raniły ciężko w brzuch i krzyże. Rannego odwieziono do szpitala.

—□—

**XI. TARGI (Wystawa Wzorów) W REICHENBERGU 16.—22. sierpnia 1930 r. Zniżki na przejazd dla krajowych i zagranicznych gości.**

Zwiedzającym XI. Targi w Reichenbergu (Czechosłowacja) przysługują następujące zniżki na przejazd: Czechosłowacja 33% w pociągach osobowych i pospiesznych. Zagranica: Bułgarja 50% na jazdę powrotną. Niemcy 25%. Grecja 50%. Włochy 30%. Austrja 25%. Polska 25%. Rumunja 50% na jazdę powrotną. Szwajcarja 25%. Jugosławja 50% na jazdę powrotną. Węgry około 33%, oraz zniżki przejazdu na wielu linjach okrętowych.

**Wiza wjazdowa zbędna.**

Zwiedzający XI. Targi w Reichenbergu (Czechosłowacja) przekraczają granicę czechosłowacką bez wizy wjazdowej. Legitymacje Targów, którą należy okazać przekraczając granicę, należy uprzednio zaopatrzyć w okrągły stempel czechosłowackiego urzędu (Poselstwo lub Konsulat).

—o—

## Na srebrnym ekranie.

**„Królowa włóczęgów" i „Rozkosz zemsty" w kinie „Kopernik" i „Marysieńka".**

Lwów, 1. sierpnia.

(jp) Nieporównany wdzięk i komizm łobuzerski Betty Balfour znajdują doskonałe role do popisu w filmie (zresztą błędnie zatytułowanym) **„Królowa włóczęgów"**, w którym artystka gra podwójną rolę, naiwnej pokojówczki podrzędnego pensjonatu i prześladowanej przez wrogów politycznych księżnej fikcyjnego królestwa Bermanji. Księżna w przededniu koronacji musi się ukrywać zdala od pałacu, aby nie paść ofiarą uknutego spisku. Stronnicy księżnej odkrywają przypadkiem w skromnej pokojóweczce jej sobowtóra. To ich naprowadza na myśl zmylenia podczas aktu koronacyjnego spiskowców i skierowania ich zarządzeń na podstawioną figurantkę. Betty chcąc zyskać obiecane jej wynagrodzenie, aby narzeczonemu dostarczyć środków do opatentowania wynalazku, podejmuje się tej roli. Z jej nieznajomości dworskich manier wynika moc przezabawnych sytuacyj, lecz te właśnie naiwności, których nie wzięli w rachubę spiskowcy, pozwalają jej wyjść cało ze wszystkich zasadzek, a rzecz koń, czy się koronacją prawdziwej księżnej.

**„Rozkosz zemsty"** rozgrywa się w salonach wielkiego świata, w studjo artystycznem i w spelunkach, gromadzących apaszów i dziewki uliczne. Wszędzie tam wiedzie mężczyznę, odtrąconego przez ukochaną kobietę szał rozpaczy i chęć zapomnienia. Zdobywa sławę, jest rozrywany przez kobiety wszystkich sfer lecz wyzwolenie z opętania jedną męczącą myślą znajduje dopiero w upokorzeniu tej, która wydrwiła jego miłość młodzieńczą. Wtedy dopiero otwierają mu się oczy na prawdziwe szczęście, które znajduje u boku młodej, niewinnej dziewczyny. — Główne walory filmu polegają na świetnej grze artystów i pięknej inscenizacji

**„Stały Czytelnik" ze Stryja.** — Proszę się zwrócić do Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział we Lwowie (ul. Sokoła 4), lub w Stanisławowie (Dyrekcja Kolejowa, Inż. Antoni Firich).

—□—

## Składki

Zamiast Mszy św. za dusze śp. Rodziców, dla najbiedniejszego składa 5 zł. Jadwiga Madevska.

## ZE SPORTU.

# W obliczu walki.

**Ciężka próba lwowskich rakiet.**

**Lwów,** 1. sierpnia.

Wiadomość o tennisowem spotkaniu międzyklubowem **A. Z. S-u poznańskiego z L. K. T.** wywołała w lwowskim światku sportowym **żywe poruszenie.** Miasto nasze od dłuższego czasu skazane **na jednostajny program,** złożony przeważnie z meczów ligowych, wita z prawdziwą radością każdą odmianę jako wytchnienie w nużącej **młócce piłkarskich gier punktowych.** Zadowolenie jest tym razem tem większe, że do głosu dochodzi **tennis,** a więc sport, który zdobył sobie **nieprawdopodobną wprost popularność.** Jest faktem, że dzisiaj już za ogrodzeniem placu L. K. T. tworzy się t. zw. **„Zielona trybuna“,** która żywo głosuje, każdą grę, każde niemal uderzenie. Siła rozwojowa tennisu tkwi jednak **nie w wielkiej ilości satelitów, lecz ogromnem rozpowszechnieniu rakiety która tworzy dziś nieomal nieodłączny rekwizyt domowego urządzenia.** Wystarczy tylko wpatrzeć się bystrzej **w obraz uliczny,** by stwierdzić, że tennis przestał być czemś **niecodziennem.** Prawie z za każdego okna wystawowego wyglądają **piłki i rakiety,** dochodzi nawet do takiego absurdu, że sklepy z papierami prowadzą również **przybory białego sportu.** Widać że popłaca!

Niedzielna impreza tennisowa ma jeszcze **specjalny urok** w tem, że walka toczy się również do pewnego stopnia **o punkty i o zaszczytny tytuł klubowego mistrza Polski.** Tosamo już wystarczy, by zanimować szerokie rzesze zwolenników sportu i zwabić je **na korty L. K. T.** przy ul. Pełczyńskiej. Turniej, jak podaliśmy, zaczyna się **o godz. 10 rano** i trwać będzie do zmroku, ze względu na to, że w myśl przepisów, rozgrywki zakończyć się mają **w jednym dniu.**

—o—

# Bieg kolarski R. K. S.

**Lwów,** 1. sierpnia.

Robotniczy Klub Sportowy we Lwowie urządza w dniu 3. bm. punktualnie o **godz. 9 rano międzyklubowy** bieg kolarski na szosie stryjskiej. Start i meta na 3.1000 km obok Państwowego Zakł. Obr. Drzewa. Program obejmuje: 1) **Bieg na 50 km. dla licenzjowanych** z pół metkiem. 2) **Bieg na 30 km dla licenzjowanych** z pół metkiem. 3) **Bieg na 10 km dla nielicenzjowanych** z pół metkiem.

—o—

# Amerykanizacja naszej prasy sportowej.

**Lwów,** 1. sierpnia.

Polska prasa sportowa mimo młodego wieku przechodziła już **różne koleje losu.** Czasy inflacji, pęd do tworzenia **przedsiębiorstw i instytucyj nie pozostał bez wpływu na publicystykę sportową.** Pisma fachowe wyrastały **jak grzyby po deszczu,** każdy większy ośrodek uważał **za punkt honoru mieć przynajmniej jeden własny organ.** Konjunktura ta była przemijająca. Znikła ona przez noc, jak wszelkie twory powojenne, **ufundowane bardziej na niezdrowej psychice, niż na realnych podstawach.** Pisma sportowe znikły też **szybciej niż się spodziewano, na placu pozostały jedynie skromne niedobitki,** wiodące suchotniczy żywot. Inicjatywa prywatna, opierająca się bardziej o **zdrową kalkulację handlową,** niż „mrzonki“ idealistyczne, dała Polsce **pismo zakrojone doprawdy na wielką miarę.** „Przegląd Sportowy“ ma swe liczne usterki, niemniej jednak **dysponuje pierwszorzędną służbą informacyjną, dorównywującą wielkim organom prasy zagranicznej.** Zdawało się, że przy „Przeglądzie“ nie ma już miejsca na inne pisma, a jednak przedsiębiorczy **Górny Śląsk** odważył się zaryzykować i przystąpił w roku bież. **do wydawania własnego tygodnika sportowego p. t. „Sport“.** Pismo to znajduje się obecnie dopiero w **stadjum rozwoju i czyni stałe postępy.** Dowodem tego jest choćby fakt, że ostatni „Sport“ pojawił się we Lwowie **już w poniedziałek wieczorem,** a więc osiągnął **rekord szybkości.** Widać, że i prasa nasza nie pozostaje w tyle i pod względem dostarczania czytelnikom wiadomości przyjmuje **iście amerykańskie tempo.**

# Program prac Izb Rzemieślniczych.

### I. ZJAZD PREZYDENTÓW I SEKRETARZY TYCH INSTYTUCJI ODBYŁ SIĘ WE LWOWIE.

**Lwów,** 1. sierpnia.

W niedzielę 27. lipca odbył się we Lwowie **pierwszy Zjazd prezydentów i sekretarzy Izb małopolskich.** Prócz prezydentów Izb rzemieślniczych przybył na Zjazd rzecznik rzemiosła poseł na Sejm inż. **Henryk Mianowski** i wiceprezydent m. Lwowa **Irzyk Franciszek.** Celem Zjazdu było **ustalenie programu prac Izb na najbliższą przyszłość na terenie Małopolski,** a przedewszystkiem celem uzgodnienia poglądów w sprawach rzemieślniczych, od których jak najrychlejszego załatwienia uzależnionym jest przyszły rozwój rzemiosła polskiego. Obradowano między innemi nad sprawą **egzaminów czeladniczych, funduszów Izb** dyspenz, podatków, wliczenia niektórych zarobkowości do zawodów rzemieślniczych, długów b. Wojewódzkich Izb rękodzielniczych spełniających tymcz. zadania Izb rzemieślniczych, dostaw i zniesienia cen wytycznych na przetwory mięsne i mączne.

W sprawach wyż poruszonych zapadły następujące rezolucje: Zjazd domaga się, by czas trwania nauki uczniów był ustalony przez Izby rzemieślnicze po poprzedniem porozumieniu się z cechami rzem.; by uregulować ostatecznie sprawę tych kandydatów, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie mogą wykazać się świadectwem ukończenia nauki w szkołach dokształ. zawod., a tem samem nie mogą być dopuszczeni do egzaminu czeladniczego; by w sprawie funduszów potrzebnych dla Izb rzemieślniczych i w sprawie dyspenz — odnieść się z odpowiednim memorjałem do Rządu; by w sprawach podatkowych dążyć do ich reformy, a przedewszystkiem domagać się dla wszystkich zawodów o zniżkę stawki; by w art. 142. zaliczyć do rzemiosła: kufernictwo, farbiarstwo, wyrąb mięsa i mechanictwo; by w sprawie zobowiązań b. Wojewódzkich Izb rzemieślniczych poczynić odpowiednie kroki w celu pokrycia tych zobowiązań; w sprawie dostaw domagać się, by rzemiosło małopolskie nie było przy rozdziale dostaw pomijane, lecz traktowane na równi z rzemiosłem innych dzielnic Państwa; dążyć do zniesienia obowiązującego rozporządzenia na ustalanie cen na przetwory mączne i mięsne; nie przechylić się na razie do tworzenia Związku Izb rzemieślniczych całej Polski ze względu na odmienne stosunki panujące dotychczas w różnych dzielnicach Polski; ponadto poza porządkiem dziennym p. poseł inż. Mianowski poruszył sprawę **celowego zużytkowania sumy 700.000 zł. pozostałej z likwidacji b. Wydziału krajowego.** Zjazd po wysłuchaniu wywodów pos. Mianowskiego uchwalił, by ze względu na to, że kwota ta powstała z podatków opłacanych przez obywateli b. Galicji, była i nadal **użyta na cele swego przeznaczenia, a to na zasilanie potrzeb przemysłu i rękodzieła Małopolski.**

# Obozy letnie W. F. i P. W.

### W STARZAWIE, ZEŁEMIANCE I SKOLEM ORAZ OBÓZ PODGRUPY W. F. NA HORBANIU.

(Od naszego korespondenta.)

**Przemyśl,** w lipcu.

(M) Staraniem Państw. Urzędu W. F. i P. W. Dow. Okr. Korp. Nr. X. zostały na czas wakacyjny urządzone **trzy grupy obozów dla młodzieży szkolnej P. W.,** a to w **Starzawie** (256 osób), w **Zełemiance** (300 osób) i w **Skolem** (220 osób). Ponadto zaś jedna podgrupa W. F. dla Stowarzyszeń P. W. na **Horbaniu ad Skole** (300 osób).

Pierwsze trzy obozy uruchomione **4 lipca** potrwają do **7 sierpnia** br., pod czas gdy Horbań rozpoczął się **11-go lipca a zakończy się również 7-go sierpnia.**

Wyekwipowanie i wyżywienie obozów odbywa się na podstawie specjalnej tabeli szkolnej z tem, że każdy obóz pod względem pedagogicznym pozostaje pod kierownictwem **nauczyciela desygnowanego przez Kuratorjum lwowskie.**

Rozkład dnia w obozach objęty jest **szczegółowym podziałem godzin.** Życie obozowe zaczyna się o godz. 5.30 rano. Wówczas pobudka budzi mieszkańców, poczem następuje wymarsz z namiotów na gimnastykę, która trwa do godz. 6.10. Potem robienie porządków, mycie, ubieranie się, modlitwa, śniadanie, przygotowania do wymarszu na ćwiczenia, ćwiczenia w terenie, raport, obiad, odpoczynek, wykłady, ćwiczenia wojskowe, gry sportowe, lekkoatletyka, pływanie, apele, przeglądy, robienie porządków, kolacja, następnie czas wolny od zajęć wypełniają letnicy przeważnie śpiewami przy ogniskach obozowych. O godzinie 22 obóz śpi.

Cała aparycja obozów letnich opiera się na angielskich wzorach wychowania fizycznego młodzieży.

Organizacją i czuwaniem nad obozami zajęli się mjr. **Przemysław Nakoniecznikoff,** kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W., kpt. **Kalasiński,** mjr. **Cerklewicz,** kpt. **Feliks Gross,** kpt. **Smyt,** kpt. **Biernat.**

Głównym intendentem i referentem zaopatrzenia jest kpt. **Polański Teofil.**

Uruchomienie powyższych obozów letnich, w których znalazło na czas kilkutygodniowy dogodne pomieszczenie około **1100 młodzieży** i to niezamożnej, zasługuje na uznanie.



## Z ŻYCIA PROWINCJI.

# *Kronika przemyska.*

(Od naszego korespondenta.)

**Przemyśl,** w lipcu.

(M) **Zawody eliminacyjne VII. Marszu „Szlakiem Kadrówki“ w Przemyślu.** Odbyły się tu zawody eliminacyjne VII. Marszu „Szlakiem Kadrówki“, zorganizowane przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. D. O. K. X. w Przemyślu. Do startu stanęło 12 drużyn, w tem 3 drużyny wojskowe. Marsz odbywał się przy niesprzyjającej pogodzie, na trasie 42 klm. przez Żurawicę, Duńkowiczki, Małkowice, Tapin, Kosienice, Lipowicę, gdzie na Strzelnicy wojskowej odbyło się strzelanie na 100 m. Do mety przed Dom żołnierza w Przemyślu, ul. Mickiewicza przybyły pierwsze zwycięskie drużyny 4. p. p. Leg. i Związku strzeleckiego ze Suchodniowa. Pierwsza w czasie 5 godz. 4 min. 39 sek., druga w czasie 5 godz. 59 min. 3 sek. Organizacja zawodów spoczywała w rękach kierownika Okr. Urzędu W. F. i P. W. Obecni na zawodach zastępca dowódcy okręgu korpusu płk. dypl. Lichtarowicz, szef sztabu płk. dypl. Dziurzyński oraz starosta przemyski p. Michałowski odznaczyli zwycięskich zawodników pamiątkowymi żetonami.

—o—

# *Kronika jarosławska*

(Od naszego korespondenta.)

**Jarosław,** w lipcu.

(K—Z) **Założenie Powsz. Zw. emerytów Rz. Pol. w Jarosławiu.** Do istniejącego już i silnie rozwiniętego Związku emerytów w Przemyślu przyłączono na razie nowozałożony Związek emerytów Rzeczypospolitej Polskiej pod kierunkiem p. sekr. Kacanika z Przemyśla. Licznie zgromadzonych powitał emeryt kolejowy p. Stawarski, który udzielił głosu p. sekr. Kacanikowi. Mówca w umiejętnie i barwnie przedstawionym referacie zaznajomił obecnych z rozmaitemi niedomaganiami ustaw emerytalnych i wskazał na wyśmienitą działalność Zw emerytów w Przemyślu, Samborze i wezwał obecnych do ukonstytuowania się w związek, już zgłoszony do władzy wojewódzkiej. Zaproszony na to zgromadzenie b. minister komunikacji p. St. Stoczek w dłuższem, łachowem i serdecznością nacechowanem przemówieniu przedstawił całą niedolę emerytów i popierając swój wykład licznymi wypadkami z życia emerytów — wykazał korzyści wynikające z założenia związku emerytów w Jarosławiu. Po wybraniu komisji-matki przez aklamację, prezesem Związku wybrano emer. nadradcę skarb. p. Gosławskiego, na zastępców pp. Stawarskiego i Lichtfrieda — do zarządu weszli pp. Leon Mulicki i S. Schmalzbach — sekretarzem został p. Pyko, skarbnikiem p. Kurbat. Na zastępców wybrano pp. Ciuczkiewicza, Waniuka i Chmurową. Do komisji rewizyjnej powołano p. Niemczyka, p. Spała i p. Wojnara. Wobec wielkiej ilości emerytów w Jarosławiu Stowarzyszenie powinno się rozwinąć w silny związek.

**Sezon kradzieży.** „Nieznani“ sprawcy rozwinęli wytężającą działalność i dokonywują licznych kradzieży, choć policja jest już na ich tropie. Na szkodę p. Romana Wlazły z Sieniawy skradziono zegarek i 2 rewolwery, p. Alfr. Suchackiemu torebkę damską ze 150 zł. Część tych rzeczy odebrano od Mikołaja Dynowca z Dubkowa. Najgorzej wyszedł p. Iwański, urzędnik poczt. w Jarosławiu, któremu w czasie jego dwudniowej nieobecności obrabowano doszczętnie mieszkanie z bielizny, ubrań, poduszek, kołder itd. Do mieszkania dyr. Jaronia w rannej godzinie dostali się bandyci, ale zabrali tylko zegarek, bo prawdopodobnie włamywaczy spłoszono.

# Na walkę z alkoholem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 31 lipca. (st) Według danych departamentu służby zdrowia Min. spraw wewn. wydatki funduszów państwowych **na walkę z alkoholem** w czterech ostatnich latach budżetowych były następujące: w r. 1926-27 ogółem wydano 295.045 zł., w r. 1927-1928 — 368.996 zł., w 1928-29 — 546.975 zł.. w 1929-30 — 335 tys. zł.

przekonawszy się jednak, że tak nie było, śledziłam każdy twój ruch. Czy przypominasz sobie wszystko, co wówczas uczyniłeś?...

Nie? W takim razie muszę ci to i owo przypomnieć. Nie pobiegłeś gasić ognia, który pożerał twoje mienie, ale przedewszystkiem wyszukałeś sprawcę pożaru i wyrównałeś z nim rachunek. To było dla mnie pierwszą wskazówką, że nie jesteś taki, jak inni ludzie. Powtóre, człowiek, którego wysłałem, aby cię podpalił, to jeden z najzuchwalszych, najstraszniejszych moich zbójów. Joe powinien był załatwić się z tobą równie sprawnie, jak z dzieckiem. A czy to zrobił? Nie, mój Jimie. Ty ugniatałeś go jak glinę.

Jeden strzał był dany w twoim kierunku — nie przezemnie — ale ja nie pozwoliłam strzelać i śledziłam dalszy przebieg walki. Widziałam, jak mój człowiek musiał pracować nad gaszeniem ognia, który podłożył i uciekłam od moich drabów, aby się naśmiać dowoli z uciechy. I nie zginąłeś tej nocy dlatego, że zrozumiałam, iż jesteś mężczyzną. A dla czego nie zastrzeliłam cię później, wtedy, gdy umknąłeś ze skalnego występu?

— Skąd mogę wiedzieć? Ani się domyślam, tak samo, jak nie domyślam się, dlaczego mnie pani chciała usmażyć żywcem, po odkryciu, że jestem takim kokosowym bohaterem.

— Lata przyzwyczajenia nie mogą być wymiecione z pamięci jednem krótkiem zdarzeniem, Jimie. Po głębszem zastanowieniu przyszłam do przekonania, że nie mogę pozwolić, by obcy człowiek zamieszkał tu, choćby był niewiem jakim asem.



Moi ludzie nie zgodziliby się na to. Przedewszystkiem jestem tu narażoną na niebezpieczeństwa, o których ty nie możesz mieć pojęcia. Postanowiłam więc, że musisz odjechać. A ponieważ nie zdawało mi się, żebyś miał opuścić wyspę po dobrej woli, więc zarządziłam twe usunięcie w inny sposób.

— Czarujące stworzenie z pani! Szkoda, że nie znalazła pani mężczyzny, który chciałby trzymać tygrysicę, jako zwierzę domowe!

— Żartuj sobie, Jimie — zaśmiała się, klepiąc go po ramieniu. — Czy nie słyszałeś, że tak w miłości, jak w nienawiści kobieta nie zna granic? Nienawidziłam cię, gdy omal nie pozabijałeś moich ludzi, czy jednak myślisz, że mogłam nie dostrzec twej nieposkromionej odwagi? Twój temperament podobał mi się, a zuchwała pogarda okazywana mnie i moim ludziom przyprowadzała mnie do pasji. Między dwoma ogniami: nienawiścią — i nazwijmy to na razie... podziwem — postanowiłam wreszcie poddać cię karze, którą ci przeznaczyłam.

Dlatego zeszłam do występu skalnego, aby się nacieszyć twoją męką. Wymknąłeś się nawet z tej śmiertelnej matni i w moim gniewie i upokorzeniu byłabym cię zastrzeliła. Ale poprzez gniew i poprzez upokorzenie widziałam też człowieka, który mógł mi pomóc w coraz trudniejszem mojem położeniu. Teraz wiesz, dlaczego nie zastrzeliłam cię w chwili twej ucieczki, Jimie.

Gurney słuchał z wielką ciekawością, dotychczas bowiem nie zdarzyło się spotkać przeciwnika, który nie skorzystałby ze sposobności i nie skoczył mu na kark, gdy on sam leżał powalony. A poprzez



i przechyliła się tak, że gorące jej ciało dotknęło jego ramienia, a włosy musnęły mu skroń — jestem zmęczona. Jestem samotna i potrzeba mi silnego serca, na którem mogłabym się oprzeć. Do chwili, w której ujrzałam cię walczącego, nie wierzyłam, by na świecie był człowiek, mogący się ze mną równać. Teraz wiem, że spotkałam takiego człowieka i chcę, żebyś poszedł ze mną w góry i został moim królem.

Gurney zerwał się ze skrzyni jednym skokiem, a ona wydała stłumiony okrzyk gniewu i przestrachu, gdy pozbawiona nagle oparcia, omal nie spadła z hamaka. Jim wprędce poszukał zapałek i zapalił lampę drżącemi palcami, oblany zimnym potem i zdecydowany unikać pokus, które przed nim roztaczała. Światło padło na jej twarz, białą jak wapno, a płonące oczy migotały wściekłością i upokorzeniem.

— Bardzo żałuję, panno Miriam, ale królowanie to już nie taki dobry interes, jak przed wojną. Lubię bójkę od czasu do czasu, to prawda i być może, że na tem polu jeszcze się kiedyś spotkamy. Ale za królewski business dziękuję uprzejmie.

Zerwała się i stała teraz przed nim, dysząc ciężko. Potem, potężnym wysiłkiem woli opanowała się i znów pokazała mu twarz uśmiechniętą, nie miękką jednak i uwodzicielską, lecz dziwacznie nadąsaną.

— Zatem moja propozycja przestraszyła cię, prawda?

— Nie powiedziałbym „przestraszyła". Nic mnie nigdy nie przestrasza — poprawił ją. — Praw-



ła się nad nim. Uśmiech jej był wyraźny nawet w ciemnościach, dzięki połyskowi wilgotnych, czerwonych warg.

— Szukała pani takiego człowieka jak ja, całe lata — powtórzył drwiąco. — Poto, aby go spalić żywcem albo przywiązać w miejscu, gdzie morze



Leżący na ziemi spojrzał na dół... (Str. 112.)

i słońce upiekłyby go i ugotowały. O. wiem dobrze, jak niecierpliwie musiała pani na mnie czekać. Mam służyć pani? W danej chwili cel mój leży jeszcze wyżej. Z nagrodą, o którą się ubiegam, nic z tego, co mi pani dać może, nie może się porównać.

— A cóż to jest, jeśli można wiedzieć? — zapy-

ciekawość wyzierało przekonanie, że może ta kobieta powie więcej, niż zamierzała, jeżeli on tylko potrafi odpowiednio z nią mówić. Było to jednak bardzo trudne. Był zbyt podobny do hubki a za mało do krzemienia, aby móc z powodzeniem krzesać iskry ze stali.

Przysunął się bliżej i starał się zapytać obojętnie:

— Co to wszystko znaczy, Miriam? Pogładziła go po twarzy, gdy wymówił jej imię. Mruczała z zadowolenia, jak kot, a on zadrżał pod wpływem jej dotknięcia. — Zrozumiałem wszystko, co powiedziałaś i potrafię to ocenić. Powiedz mi jednak, czego chcesz ode mnie? Czy chcesz, żebym się z kimś bił?

Ostatnie zdanie wymówił po namyśle, gdyż kosztowało go ono sporo wysiłku. Odzyskał teraz panowanie nad sobą. W każdym razie konwersacja nie poszła w kierunku, którego sobie życzyła ta kobieta.

— Być może — odrzekła — poczem powstała długa, znacząca pauza.

Wiedział, że te duże oczy, choć przymknięte, ani na chwilę nie schodziły z jego twarzy: Mówiła jakby we śnie.

— Być może — powtórzyła. — Wchodząc w moją służbę Jimie, możesz być panem moich spraw, a sięgają one bardzo daleko. Ci ludzie, których widziałeś, to dopiero mała część moich podwładnych. Stu im podobnych wykonuje moje rozkazy. Moje bogactwa są tak wielkie, że niejeden książę mógłby się stać piratem, aby je zdobyć. Nie chcę jednak ani księcia, ani pirata. Panuję nad



— Zaczynaj pani — mruknął Jim jakoś niepewnie. — Nie jestem głuchy.

— Jak chcesz, zatem. Po pierwsze, „do piorunów“, czy do słońca, jestem Miriam Jobert. Ty, o ile się nie mylę, powiedziałeś mi, że nazywasz się Jim Gurney. Będę cię nazywała Jimem. Jeżeli chcesz, możesz mnie nazywać Miriam. Jim, to cudne imię. Jim — nadała temu słowu czarujący, lekki akcent francuski, że zabrzmiało jak muzyka, nawet w upartych uszach Gurney'a. „Jim“ podoba mi się. Ładne. A więc, Jimie, odpowiedziałam na jedno pytanie i zapoznaliśmy się według formalności. Prawda? Idźmy dalej. Jako Miriam Jobert jestem panią wyspy Tarani i jej mieszkańców.

— Buja pani! — parsknął Jim drwiąco.

— Jestem panią Tarani i jej mieszkańców — powtórzyła dobitnie z lekką zmarszczką na czole, która jednak natychmiast ustąpiła miejsca uśmiechowi. — Kupiec Goff nie należy do mieszkańców Tarani, tak samo jak ty jeszcze do nich nie należysz. Krajowcy jednak uznają we mnie najwyższą władzę. Inni ludzie należą do mnie. Niektórych z pośród nich już poznałeś.

— Ładne towarzystwo, piękna pani. Dobrana zgraja pirackich szumowin. Winszuję poddanych, waszej królewskiej mości.

— Bardzo się cieszę, że potrafiłeś ocenić należycie moich ludzi, Jimie — odrzekła niezrażona. — Będzie mi łatwiej powiedzieć to, co zamierzam. Powiem ci mianowicie, dlaczego kilkakrotnie uniknąłeś śmierci. Co uczyniłeś, ujrzawszy swą chatę w ogniu? Spodziewałam się, że jesteś wewnątrz.



tała szeptem, jeszcze słodszym i bardziej czarującym.

Gurney żachnął się energicznie, aby otrząsnąć się z uroku, który rzucała na niego ta kobieta.

— To już moja prywatna sprawa, łaskawa pani — rzekł poprostu. — Przytem pozwolę sobie powtórzyć pytanie, które już raz ci zadałem: kim jesteś, u stu piorunów, że wogóle mam się z panią liczyć?

Kobieta odpowiedziała przymilnym uśmiechem. Zdawało się, że była zadowolona, iż udało jej się rozbudzić jego gniew. Upłynęła chwila przejmującego milczenia, zanim się odezwała.

— Proszę, daj mi trochę wody!

Zwyczajna to była prośba, wypowiedziana najnaturalniejszym w świecie tonem. Nie można jej było nie spełnić. Jim wstał z hamaka i przyniósł wody z dzbanka glinianego, wiszącego pod okapem dachu. Gdy wszedł z powrotem do mrocznej izby, kobieta zajęła hamak i kołysała się niedbale — istne wcielenie kociego wdzięku. Wzięła z jego rąk kubek wody ze słowami podzięki, a on usiadł na skrzyni, na której siedziała poprzednio. Była ona teraz przysunięta bliżej hamaku, niż poprzednio. Odsunął ją na dawne miejsce. Rozległ się cichy, gardłowy śmiech.

— Z panem trudno dojść do porozumienia — rzekła, oddając mu kubek. — Ale może i tak będziemy jeszcze przyjaciółmi. Zbliż się do mnie. Odpowiem ci na wszystkie pytania, które mi zadałeś. Chodź, nie ukąszę cię.



tymi ludźmi z Tarani z własnej woli. Są mi ślepo posłuszni. Moje stosunki ze światem zewnętrznym są dla nich tajemnicą.

Ten kupiec Goff mieszka tu już bardzo długo, a jednak, cóż on wie o mnie? Nic. Jeżeli dziwi cię, że pozwalam mu tu mieszkać, wiedz, że jest dla mnie pożyteczny przez samą swoją obojętność. Raz



Pznowny długi wysiłek pozwolił mu.. (Str. 125.)

do roku otrzymuje on zapasy i zaopatruje moją gromadkę, co oszczędza mi kłopotu wyprawiania się po żywność do rozmaitych portów, skąd mogłabym być śledzona.

Ale, Jimie — mówiła teraz drżącym głosem

## Która ze stolic

**posiada najmniej, a która najwięcej analfabetów.**

**Lwów,** 1. sierpnia.

W Hadze zadano sobie trud sporządzenia statystyk analfabetów — wszystkich stolic świata. Z próby tej najlepiej wyszedł **Berlin,** który posiada tylko 0.43% analfabetów, druga ząś po nim ze stolic **Praga Czeska** z 0.69% analfabetów. Na ostatniem miejscu stoi **Teheran,** który liczy aż 82.17% mieszkańców, nie umiejących ani czytać ani pisać.

## GIEŁDY.

### GIEŁDA LWOWSKA.

**Lwów,** 31. lipca.

Na Giełdzie pieniężnej tendencja silniejsza. Usposobienie niejednolite.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Lwów,** 31. lipca.

Na Giełdzie zbożowej tendenncja nagół zniżkowa. Usposobienie słabe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa,** 31. lipca. (PAT). 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 6 proc. pożyczka dolarowa 78, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te some 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Londyn 43.28, Nowy Jork 8.87.9, Paryż 34.97 i pół, Praga 26.35 i pół, Nowy Jork tel. 8,89.1, Szwajcarja 172.72, Wiedeń 125.65.

**Warszawa,** 31. lipca. (PAT). Bank Polski 164, Elektr. Dąbrowa 65, Firlej 29, Cegielski 48, Ostrowiec 65, Parowozy 25, Zawiercie 38.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

**Londyn,** 21. lipca. (PAT): Nowy Jork 486.94, Paryż 123 trzy czwarte, Berlin 20.37 7/8, Montreal 486¼, Hiszpanja 93.45 Amsterdam 12.09 trzy ósme, Bruksela 34.78 i pół, Włochy 92.96, Kopenhaga 18.15 trzy czwarte, Stokholm 18.09 7/8, Oslo 18.16 7/16, Helsingfors 193 trzy ósme Praga 164¼, Budapeszt 27.76, Belgrad 274 i pół, Sofja 670 i pół, Rumunja 818, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.40.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych,** 31. lipca. (PAT). Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.05 7/8, N. Jork 5.14.62 i pół, Bruksela 72, Włochy 26.96, Hiszpanja 57.65, Amsteradm 207.20, Berlin 122.97, Wiedeń 7277, Stokholm 138.40, Oslo 137.95, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.25 trzy czwarte, Warszawa 57 trzy czwarte, Budapeszt 90¼, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.95 i pół, Buenos Aires 185 i pół.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń,** 31. lipca (PAT) Amsterdam 284.10 Belgrad 02.52¼ Berlin 168.64 Bruksela 98.75 Budapeszt 123.88 Bukareszt 4.19 3/4 Kopenhaga 189.27 Londyn 34.36 7/8 Madryt 79.20 Medjolan 36.98½ Nowy Jork 705.75 Oslo 189.15 Paryż 27.77 Praga 20.91½ Sofja 5.11 3/8 Sztokholm 189.70 Warszawa 79.45½ Zurych 137.13 Amerykańskie 703.75 Niemieckie 168.39 Angielskie 34.32 Francuskie 27.82 Włoskie 37.14 Jugosłowiańskie 12.43 Szwajcarskie 137.25 Czeskie 20.90¼ Węgierskie 123.70 Renta majowa 1.70 Renta lutowa 1.71 Dunaj, Sawa, Adrja 91.72 Losy tureckie 18.— Bankverein 18 Credit Österr. 47.40 Escompte Niederösterr. 159 Landerbank 24 Merkurbank 20.50 Nationalbank Österr. 309 Rima 84.45 Skodawerke 260.25 Zieleniewski 31.— Karpaty 8.02 Galicja 20.50 Alpiny 23.90 Berg und Hütten 605.50.

### OBROTY PRYWATNE.

**Lwów,** 31. lipca.

Tendencja **lekko** zwyżkowa. Srebro w dalszym ciągu spada w cenie.

**DEWIZY:** Dolary ameryk. 3.88.75—8.89.25, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.96, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

**ZŁOTO:** 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.42.00—0.48.00 5 koron austr. 2.40.00—2.50.00, floreny 1.20.00—1.25.00, ruble 1.90—2.00, kopiejki 0.95—1.00.

## *KĄCIK RADJOWY.*

**Piątek, 1. sierpnia 1930.**

**LWÓW** 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Na jeziorach naszej północy" — wygł. prof. Stan. Sumiński. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Karola Poraj-Koźmińskiego. 1) Hruby: Potpouri z melodji Leharowskich, 2) Harry Tierney: Kinkajon z filmu dźwięk. 3) Dreyer, Axi, Mendoza: Kwiat miłości, foxtrott, 4) Becco: Wspomnienia z Capri — serenada, 5) Rettinger: Tristezza — tango, 6) Russkin i Suliwan: Może się mylę, 7) E. Lurer: Adios Pablite, 8) Bert Silving: Saengerfahrt nach Wien I. cz. potpouri, 9) I. Monaco: Through. 19.00 „Skrzynka pocztowa„ — omówi p. L. Nowakowski. 19.20 Rozmaitości, komunikaty i koncerrt płyt gramofonowych, 19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej: Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. Cz. I. 1. a) . Beriloz: Uwertura „Karnawał rzymski", b) Buzet: Suita: „Roma". Cz. II. 2. Pranek: Symfonja D-moll. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton „W krainie kawioru i szarańczy" — wygł. p. Wacł. Czesnowski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

**LONDYN** 22.40 Diversions — radjokabaret. **KRÓLEWIEC** 20.30 Wieczór pieśni. Wyk. Max Manfield tenor. **BRATISLAVA** 17.00 Koncert solistów. **BRNO** 17.00 Koncert pośw. Griegowi. W programie pieśni i muzyka. **BERN** 20.00 Wielka akademja z okazji święta Narodowego. **BERLIN** 20.30 Koncert radjoorkiestry. **RZYM** 21.02 „Córka Tambour-Majora" — operetka Offenbacha. **LANGENBEGR** 17.30 Koncert. **PRAGA** 20.00 Wieczór pieśni sycylijskiej i rum. **OSLO** 19.30 Muzyka kameralna. **MEDJOLAN** 20.40 Koncert symf. **WIEDEŃ** 16.30 Akademja muz. 20.05 Wieczór pieśni lud. 20.35 „Die grosse Leidenschaft" — słuchowisko. **RYGA** 19.03 Koncert popul. **BUDAPESZT** 17.15 Koncert ork. miejskiej. 18.20 Recit. śpiew. Helly Boschan. **MOSKWA** 20.00 „Kamienny gość" — opera Dargomyżskiego.

**Sobota, 2. sierpnia 1930.**

**LWÓW** 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.00 Transmisja z Krakowa: Audycja dla dzieci / słuchowisko p. t. „O leśnym duchu" Ireny Osuchowskiej. 17.30 Koncert. 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.10 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. dr. Jan Reguła. 19.30 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t.: „Zabobon jako podłoże zbrodni" — wygł. p. Helena Wiewiórska. 19.45 Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmjsja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, w wykonaniu Orkiestry Filharm. warsz. i solisty. 1) Kmotak: Potpouri „Dla moich przyjaciół", 2) Solista. 3) Waldteufel: Walc „Idylla", 4) Gillet: a) Pizzicato, b) Gawot, 5) Sonnenfeld: Mazur op. 202. 21.45 Transmisja z Warszawy: Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka. a) p. Zdzisław Dębicki „W rocznicę śmierci Adama Asnyka", b) kwadrans poświęcony twórczości Adama Asnyka, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".



**Rudolf Bringer**

## Sztylet z kryształu

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Ilustrował Lu-Can

Tymczasem Rosic rozmyślał, wreszcie spytał:

— Czy sądzi pan, że można wyjść tędy niepostrzeżenie?

— Musimy tak przypuszczać — rzekł Guillenot.

— Tu nie chodzi o przypuszczenia — niecierpliwił się Rosic — ale o fakty... Sądzi pan, że głowę odcięto w czasie między odstawieniem wagonu a przybyciem władz? Chcę w to uwierzyć. Ale zastanawiałem się nad tem, w jaki sposób morderca mógł zbiec? Niech pan pomyśli i zapomni o tem, co się stało. Proszę sobie wyobrazić, że wagon odstawiono około godziny jedenastej. Czy może ktoś tam wskoczyć niepostrzeżenie? Czy na torach niema ukogo?

— Nie — odparł Guillenot. — Tory i peron są w dzień i w nocy pełne ludzi; niemożliwe jest zatem, aby ktoś podejrzany nie został ujęty.

Twarz Rosica rozjaśniła się.

— Właśnie tak myślałem — rzekł. — Cieszę się bardzo, że i pan jest tego zdania. Zresztą mamy jeszcze inne dane. Niech pan sobie wyobrazi, że morderca wyskoczył w tem miejscu z wagonu, mamy ślady jego kroków, podeszwy jego butów są zakrwawione. Zostawia odciski nóg na stopniach, potem zeskakuje na ziemię. Ale jak pan wytłumaczy, że przed wagonem niema żadnych śladów?

Rosic uśmiechnął się z triumfem.

Guillenot rozejrzał się dokoła.

Rzeczywiście na ziemi nie było żadnych śladów krwi.

— To znaczy, że skoczył gdzie indziej.

— Przejdźmy jeszcze raz drogę, którą przebył wagon. Idę za panem.

Z oczami utkwionemi w ziemię, przeszli powoli wzdłuż toru 20-go, potem 2-go, aż do miejsca, gdzie przypuszczalnie musiał stanąć wagon, gdy B-14 zatrzymał się na dworcu w Walencji. Nigdzie nie było kropli krwi.

— Widzi pan! — zawołał Rosic z triumfem.

— Rzeczywiście — rzekł Guillenot przekonany. — A jednak głowa była.

— Czy jest pan tego zupełnie pewny?

Guillenot spojrzał na niego z odcieniem zniecierpliwienia i rzekł:

— Przecież mówię panu, że widziałem, zresztą nietylko ja.

— Wierzę panu. Ale czy może pan być pewny, że to nie morderca zabrał głowę? Co się z nią stało? Dowiemy się może kiedyś. Ale na razie moje pierwsze przypuszczenie jest słuszne. Zabójca wysiadł z pociągu w Awinjonie. Kiedy mamy pociąg do Awinjonu?

— O godzinie dziesiątej minut pięć.

— To późno, ale niema rady. Jestem pewny, że w Awinjonie na kamieniach i na ziemi znajdę ślady nóg, gdyż morderca tylko tam mógł wysiąść... Tymczasem wypiję chętnie szklankę kawy. Może pan pójdzie ze mną do bufetu?

— Z przyjemnością. Gdy tylko przyjmę pociąg nr. 62, który nadejdzie za dziesięć minut, przyjdę do pana.

### ROZDZIAŁ V.

**Crystal Dagger.**

Gdy pociąg nr. 62 wjechał na dworzec, wysiadł Lahuche, z którym i Guillenot zaprzyjaźnił się bardzo podczas swej poprzedniej służby w Pierrelatte.

— Co pana tu sprowadza? — spytał, ściskając mu serdecznie dłoń.

— Mój kochany, zdaje mi się, że nasz obchodowy Fregière wytropił mordercę.

— Czyżby? — wykrzyknął Guillenot.

— Ach, to cała historja. Wsiadłem do pierwszego pociągu i przywiozłem Fregière'a.

Rzeczywiście obchodowy wysiadł w tej chwili z przedziału trzeciej klasy i zbliżał się do swego szefa.

— Tej nocy — mówił Lahuche — Fregiere znalazł człowieka, który według wszelkiego prawdopodobieństwa wyskoczył z ekspresu.

— To dopiero ucieszy się dowódca brygady lotnej w Lyonie, który właśnie jest tutaj! — zawitał Guillenot. — Muszę zrobić tylko, co do mnie należy, a potem zaprowadzę was do niego.

(Ciąg dalszy nastąpi). 10)

„OLLA" PREZERWATYWY ?.! Alež... „OLLA" przecież znacznie lepsze! 6856

PENSJONAT „VICTORIA" w Zakopanem ul. Szpitalna poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

SŁAWSKO, schronisko „K. T. N." w najpiękniejszej okolicy, w górach nad rzeką Opór, poleca na sierpień, wrzesień, pokoje wspólne, słoneczne, czyste, wraz z usługą, utrzymaniem zł. 7 dziennie. Zgłoszenia: Lwów, Łyczakowska 75. „Łyczakowianka". 6910-2

## PORADY LEKARSKIE

B. ?sk. szpit. wied.

**Dr. Norbert JUPITER**

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 6848

## NAUKA, WYCHOWANIE

KURSA tańców rozpoczynają się w Szkole tańców H. Brysiowej Irauthowej, ul. Mickiewicza 28. I. p. Wpisy od 5 do 7-mej. 6888-2

NA MANDOLINIE, GITARZE wyuczę przez sierpień płynnej gry z nut, ręczę. Instrumenty do dyspozycji. Plac Bernardyński 12 od 3 do 9. 6930-2

## POSADY POSZUKIWANE

RACHMISTRZ (bilansista) z dłuższą praktyką w dużych majątkach ziemskich przyjmie od zaraz posadę buchaltera, kontrolera w większym Zarządzie dóbr. Oferty „Rachmistrz" do „Gazety Por." Lwów. 6889-3

MŁODA, inteligentna, przystojna przyjmie każdą posadę byle zaraz. Zgłoszenia sub „Zdolna" Administracja „Porannej". 6901

ZDOLNA, inteligentna i sympatyczna bez fachowego wykształcenia zajmie się prowadzeniem książek gospodarczych, będzie sekretarką, gospodynią we dworze za utrzymanie. Zgłoszenia sub „Życie" Administracja. 6901

KUCHARZ restauracyjny poszukuje posady na prowincję. Zgłoszenia do Administracji. 6905-2

SZOFER z nieograniczonem prawem jazdy przyjmie posadę zaraz. Roman Sabatiuk. Podhajce. 6922-5

BUFETOWIEC starszy, samodzielny, pierwszorzędny fachowiec, obeznany wszechstronnie z działem kolonjalnym craz innymi (również obsługą gości na sali), nadzwyczaj pracowity, energiczny, wyjątkowo uczciwy, bez nałogów, uprzejmy dla klijenteli, umiejący zjednać zaufanie, dobrze prezentujący się, obejmie posadę na warunkach skromnych. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna" dla „Wyjątkowy pracownik". 6920

## POSADY WOLNE

BIURO nauczycielskie Marji Rechter przeniesione Chmielowskiego 9. telef. 6024. poleca nauczycielki, nauczycieli, bony, pielęgniarki niemowląt. Liczne uznania za sumienny wybór osób. 6892-3

POSZUKUJĘ się chłopca na posyłki ze znajomością języka niemieckiego i polskiego. Zgłoszenia od 8—9 rano DENTAL-DEPOT, Chorążczyzny 8. 6916-2

ŚLUSARNIA Potockiego 28, przyjmie samodzielnego ślusarza na okucia okien i drzwi. 6931

POTRZEBNY zaraz początkujący technik dentystyczny. Wiadomość: Zyblikiewicza 45 od godziny pół do pierwszej do pół do drugiej. 6926

POSADA do objęcia zaraz dla maszynistki biegle piszącej z dobremi referencjami. Zgłoszenia do Oddziału Ilustr. Kurjera Codziennego, Lwów, Kopernika 9, pod „Maszynistka". 6928

ZASTĘPCÓW na Lwów i prowincję poszukuje poważne Towarzystwo ubezpieczeń. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod „Skrytka pocztowa 72" Lwów, Główny Urząd pocztowy. 6893

## MIESZKANIA, SKLEPY

**OKAL BIUROW i SUTERYNY** 6908

8 ubikacji, system kurytarzowy wszystkie pokoje frontowe, centr. ogrzewanie, śródmieście — DO WYNAJĘCIA. Zgłoszenia pod adresem: **JAN KRAJEWSKI, Lwów, Szpitalna 1.**

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia, winda, Batorego 34. drzwi XVI. 6860-2

**Poszukuję 4-ro pokojowe**

komfortowe mieszkanie ewent. dam takie same w Warszawie. Zgłoszenia: „Mieszkanie", Biuro Ogł. Brücka, Kościuszki 2. 6935

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z komfortem, Potockiego 111. 6919-2

POSZUKUJĘ 4 pokoje, luksusowy komfort, nowoczesna kamienica w zdrowej dzielnicy. Zgłoszenia pisemne pod „Komfort", Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 6938-4

POKÓJ umeblowany oraz salonik osobny wchód, do wynajęcia. Nowy Świat 18, I. p. na prawo. 6933

SAMOCHÓD Dodge, limuzyna sześciocylindrowa, doskonale utrzymana z prywatnych rąk sprzeda okazyjnie Turk, tel. 17—11. 6894-3

MEBLE, Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne solidnie wykonane poleca Spółka Rzemiosł Krajowych dawniej Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 5913-5

KUPIĘ niedrogą kamienicę. Adres: Włodzimierz Wołyń, ul. Hipoteczna 5, Stanisława Gucklerowa. 6936

WSPANIAŁY gabinet męski mahoniowy z bronzami okazyjnie sprzedam Potockiego 28. Stolarnia. 6934

## RÓŻNE

NAJPIĘKNIEJSZE modele torebek damskich wykonuje jedynie Barasz, pl. Bernardyński 2. 6907

ZGUBIONE świadectwo dojrzałości wydana przez II-gie Gimn. w Samborze oraz książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor na nazwisko Wilhelm Ernst, unieważnia się. 6880-6

MEBLE luksusowe, zwyczajne, solidne wykonanie na dogodne warunki. — Sandker, Lwów, Zamarstynów, Lwowska 58. 6932-60

STANISŁAW PAWLAK, urodz. 1907, unieważnia książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Warszawa. 6895-3

STEFANJA DZIEWAŁTOWSKA unieważnia zgubioną legitymację nauczycielską Nr. 1060. wydaną przez Kuratorjum w Równem. 6897-2

MICHAŁ WOJKOW Leszczowale, urodz. 1901 unieważnia wojskowe zaświadczenie wydane przez P. K. U. Sanok. 6917

DZIERŻAWY folwarku niedaleko Lwowa poszukuję. Pośrednictwo niewykluczone. Zgłoszenia: Rettich, Bema 1. 29. 6927

**Rowery i motocykle**

znanej marki „LA FRANCAISE DIAMANT" ogólnie za najlepsze uznane, lekkie i trwałe — sprzedaje na dogodnych warunkach w, łącznie Firma 5985

**Malwina Rosenman**

Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

**Wytwórnia kapeluszy damskich**

**„KAPELINA" Rynek 14.**

poleca swoje znane wyroby. 6348

KOŁDRY I MATERACE

**LIEBERMANNA**

ul. Jagiellońska 12.

stoją na najwyższym poziomie doskonałości. 6837-20

DO KINA „PALACE" ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

**RADCA THAL, Turecka 3.**

**SYTNIKOWA ŁUCJA, Zofji 32.**

**ŚWIERCZYŃSKA, Zyblikiewicza 52.**

**CHRISTOF MIECZYSŁAW, Wałowa 1. 25.**

**ETTINGER, Hoffmana 9.**

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołudniem.



NIGDY SŁOŃCE nie zaszkodzi świeżości Waszej cery, jeśli smarować będziecie twarz jeszcze wilgotną po umyciu, rano i wieczorem

**Crème Simon**

pozbawionym wszelkich składników tłustych, a jednak doskonale przenikającym pory skóry. Rozsmarować lekko, aby krem wniknął w naskórek, następnie wysuszyć i przypudrować Pudrem Simon'a.

W czasie upałów nos Wasz nie będzie błyszczał, cera zachowa świeżość i będziecie zabezpieczone przed spiekotą.

Crème, Poudre & Savon Simon

PARIS

6869

## KUPNO, SPRZEDAŻ

**PRANIE PIERZA** usku-tecznia **Wład sław Weber** Lwów, B torego 2. 6776

MALINY porzeczki sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. Codziennie od godziny 16 do 18 z wyjątkiem i niedziel. 6906-3

FORTEPIANY od 950 zł. oraz pianina zagraniczne, znakomite — prawdziwie kupujący ma obecnie sposobność nabyć najkorzystniej lub zamienić za umówioną dopłatą. — Kopernika 26, Skleniarski. 6884-4

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 5334-30

## Humor.



KRÓTKOWIDZĄCA

— Nie wstydzisz się!? Taki malec, a już kurzy fajkę?!

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykuch 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łanów (szpalt). tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.